

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Prenumerata

Nowej Gazety Biłgorajskiej

Zapisy na II kwartał 2024 r.

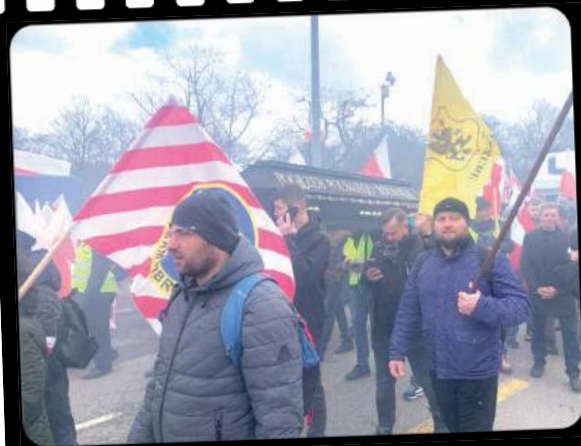
do 20 marca

na poczcie lub u listonosza.

**Z telewizyjnego
show do polityki****STRONA 3**

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Rolnicy z powiatu biłgorajskiego zlan

**Dostaliśmy gazem po oczach!****STRONA 5**

Tragiczny pożar w gminie Łukowa

**STRONA 10**

Wojna o stołki ruszyła

**Są listy
kandydatów****STRONA 6/7**

Z Księżpola po koronę Miss Polonia

STRONA 9

Człowiek z pasją z Turobina

STRONA 14

Dzień Kobiet na Ziemi Biłgorajskiej

**STRONA 24****STRONA 15**

W Turobinie był cień korony Chrystusowej

REKLAMA

**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Michał Kańkowski

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:

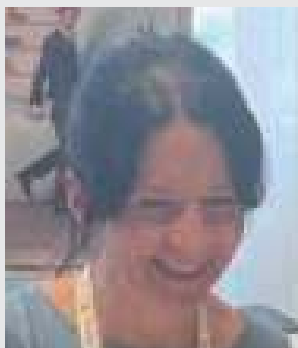
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.plOGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:BIŁGORAJ
Armii Kraków 84JÓZEFÓW
ul. Wojska
Polskiego 6ZNAJDŹ
NAS NA

facebook®

GWI★ZDKI I SZP•LE

Gwiazdki i szpile to nasza nowa rubryka, w której co tydzień podsumowujemy osiągnięcia i wpadki osób bardziej i mniej znanych w naszej powiatowej społeczności.

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

Trzy gwiazdki otrzymuje **Ewa Sokół**, nauczycielka języka angielskiego w SP w Dąbrowicy. Pani Ewa została uhonorowana prestiżową Europejską Odznaką Jakości e-Twinning za realizację projektu „Around town with English”. Jej uczniowie uczyli się języka angielskiego wraz z kolegami z Włoch, Portugalii, Rumunii, Czech i Turcji poprzez wspólne wykonywanie wielu aktywności. Oby więcej takich nauczycieli w naszych szkołach.Najlepsza wieś
w Polsce jest...
w gminie Biłgoraj

Okazuje się, że na Ziemi Biłgorajskiej mamy najlepszą wieś w Polsce. Tego można się dowiedzieć, wjeżdżając do Gromady (gm. Biłgoraj).

- Witaj w najlepszej wsi w Polsce - informuje może nie baner, ale - powiedzmy - mocno budżetowy „witacz”. Wiadomo, czasy są trudne, trzeba oszczędzać. Ale sam pomysł zdecydowanie bezcenny.



Natalia Raćaitis „Witacz” w Gromadzie robi wrażenie



WASZE KOMENTARZE Z:

www.gazetabilgoraj.pl



facebook.com/NOWaGazetaBiłgorajska

Komentarze pod artykułem: Policja pacyfikuje rolników! Nasi są w Warszawie (foto) na gazetabilgoraj.pl**rolnik mówi:** Przez osiem lat rolnicy nie protestowali, bo ówczesna opozycja ich nie podpuszczała, dzisiaj ludzie, którzy stracili władzę, ci pseudo-patrioci, myślą, jak odwrócić wynik demokratycznych wyborów. Porządni rolnicy protestują w sposób kulturalny, bo mają całkowitą rację, ale niech wiedzą, że tego syfu narobiła poprzednia ekipa.**Anonim mówi:** To nowy rząd zdążył już tak wszystkich ko popsuć? Albo są tacy szybcy, albo jednak coś się komuś pomieszało.**Jan mówi:** To nie policja jest w natarciu, tylko rolnicy. Kto używa rac, kostki brukowej, kto pali opony i wyrywa barierki przed sejmem. Policja wytapuje zadymiarzy. Tak ma być. Żadna władza nie może pozwolić na takie numery. Brawo polska policja.**pan COGITO mówi:** Jeżeli rolnicy i nie tylko rolnicy nie obronią naszej ziemi, prawa do własności, przestaniemy istnieć jako naród. W wypadku jakiegось konfliktu,

czego będziemy bronić? Zagranicznych firm, wynajętych mieszkań, kredytów bankowych? Będziemy ginąć za zagraniczne koncerny. Wybór należy do nas.

My Polacy mówi: Policja powinna stać po stronie narodu. A nie pracować jako ochrona i chłopcy na posyłki rządu polskojęzycznego.**nadzieja mówi:** BOŻE miej w opiece wszystkich protestujących, jesteśmy całym sercem z wami, DUCHU ŚWIĘTY, daj światło zwycięstwa dla naszej OJCZYZNY.

Natalia Raćaitis



Co, gdzie, kiedy?

MARZEC
12
WT.Godz. 9 - XIV Międzyszkolne
Konfrontacje Teatralne, SP w SmółskiMARZEC
15
PT.Godz. 19 - Ekstremalna Droga Krzyżowa
dla Osób Niepełnosprawnych, Biłgoraj,
sanktuarium św. Marii MagdalenyMARZEC
15
PT.Godz. 10 - posiedzenie Biłgorajskiej Rady
Seniorów, UM BiłgorajMARZEC
16
SOB.Otwarte Mistrzostwa Województwa
Lubelskiego w Podnoszeniu Ciężarów,
siłownia OSiR BiłgorajKampania wystartowała.
W Biłgoraju od razu nieczysto

Dzień po tym, jak zawisły, przynajmniej dwa plakaty wyborcze Bogdana Kielbasy zostały zniszczone napisami „PZPR”

Bardzo nieczysto zaczęła się kampania wyborcza w Biłgoraju. Plakaty jednego z kandydatów do Rady Powiatu jeszcze dobrze nie zawisły, a od razu zostały zniszczone. Na materiałach wyborczych Bogdana Kielbasy pojawiły się napisy „PZPR”.

Kampania jeszcze dobrze nie wystartowała, jeszcze nie wszystkie banery zostały rozwieszone, a nieczysta walka już się rozpoczęła. Pierwszą „ofiara” nieczystej przedwyborczej walki w nocy z 4 na 5 marca (z poniedziałku na wtorek) padł Bogdan Kielbasa, kandydat KWW Biłgorajszczyzna do Rady Powiatu.

- Tak, widzieliśmy już, że nasze materiały wyborcze zostały zniszczone. Ktoś zdewastował banery pana Bogdana Kielbasy. Sprawdzamy, ile plakatów zostało uszkodzonych i zgłosimy to na policję. Również mamy sygnały, że materiały KWW Janusza Rosłana

też zostały naruszone – mówiła nam we wtorek, 5 marca Monika Buczek, pełnomocnik KWW Biłgorajszczyzna.

O komentarz poprosiliśmy głównego zainteresowanego, czyli Bogdana Kielbasę.

- Jako pułkownikowi Wojska Polskiego jest mi przykro, że przeciwnik wyborczy stosuje wobec mnie takie nie fair sposoby walki – podsumował Bogdan Kielbasa.

Przypominamy, że zgodnie z obowiązującym prawem w czasie trwania kampanii materiały wyborcze podlegają ochronie prawnej. Oznacza to między innymi zakaz ich niszczenia, usuwania, zamalowywania - pod groźbą kary aresztu albo grzywny. Ustalona przez sąd kara może wynieść nawet 5 tysięcy złotych lub oznaczać ograniczenie wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Przepisy te reguluje artykuł 67 Kodeksu Wykroczeń.

Natalia Raćaitis

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowaod 15 do 50 m²

Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

Z telewizyjnego show do polityki. Konrad z Rolnik Szuka Żony startuje na radnego

GINA TUROBIN: Jeszcze niedawno ogólnopolskie media rozpiswały się o jego miłosnych zawirowaniach. Mieszkaniec gminy Turobin sławę zyskał dzięki udziałowi telewizyjnym show „Rolnik szuka żony”. Teraz Konrad Krzywicki, bo o nim mowa, ogłosił, że startuje w wyborach samorządowych.

O Konradzie Krzywickim z Czernięcina Poduchownego w gminie Turobin zrobiło się głośno pod koniec 2022 roku, gdy wziął udział w 9. edycji telewizyjnego show „Rolnik Szuka Żony”. W programie walczył o względy rolniczki Klaudii. Ta odrzuciła jego kandydaturę, ale o mieszkańcu gminy Turobin znów zrobiło się głośno, gdy już po finale programu poinformował, że związał się z Zuzą, inną uczestniczką programu. Media co jakiś czas szeroko rozpisują się o Krzywickim, głównie komentując jego wpisy w mediach społecznościowych.

W maju ubiegłego roku media

obiegła informacja, że związek Konrada i Zuzi jednak nie przetrwał. Później tabloidy pisały o jego nowej dziewczynie, a ostatnie medialne doniesienia z 14 lutego dotyczą tego, że Konrad i jego nowa miłość spędzili święto zakonanych w Zakopanem.

3 marca natomiast Konrad Krzywicki w swoich mediach społecznościowych poinformował, że kandyduje w nadchodzących wyborach samorządowych.

- Nazywam się Konrad Krzywicki, kandyduję w nadchodzących wyborach samorządowych do Rady Miasta Turobin z okręgu nr 13. Mam 24 lata, mieszkam w Czernięcinie Poduchownym i to z tym miejscem wiąże swoje plany na przyszłość. Jestem osobą odważną i pełną pomysłów, która nie boi się nowych wyzwań. Jako radny chciałbym reprezentować mieszkańców Czernięcina Poduchownego, Gaju Czernięcińskiego i rozwiązywać ich problemy. Zależy mi na rozwoju mojej miejscowości, rozmowie z mieszkańcami i przedstawianiu ich postulatów do rozpatrzenia. Między innymi chciałbym poprawić bezpieczeń-



Konrad Krzywicki wziął udział w telewizyjnym show w 2022 roku. Zdobył ogromną sympatię widzów, a media do dziś szeroko się o nim rozpisują

stwo mieszkańców poprzez uzupełnienie oświetlenia ulicznego oraz budowę chodnika na odcinku od kościoła św. Katarzyny do szosy nr 848 – napisał na Facebooku Konrad Krzywicki.

Znany w całej Polsce mieszkaniec Czernięcina Poduchownego startuje z ramienia komitetu Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców.

Natalia Račaitis

Wiceminister Gajewska w Biłgoraju. Obiecała wysyp żłobków



Głównym punktem zorganizowanego w Biłgoraju spotkania z wiceminister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Aleksandrą Gajewską, było przedstawienie założeń programu „Maluch Plus”, ze środków którego zarówno samorządy, jak i podmioty prywatne mogą finansować tworzenie nowych miejsc opieki dla najmłodszych w żłobkach lub klubach dziecięcych

Z danych przywiezionych do Biłgoraja przez wiceminister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej - Aleksandrę Gajewską wynika, że aż 142 gminy na Lubelszczyźnie nie mają żłobków.

W podobnej sytuacji jest większość tych z Ziemi Biłgorajskiej. 4 marca wiceminister Gajewska wzięła udział w Biłgoraju w konferencji „Małe dziecko – wspólna odpowiedzialność”.

Program Maluch Plus, który był głównym tematem zorganizowanej w Urzędzie Miasta przez posła Małgorzatę Gromadzką, to dziecko poprzedniego rządu. Ale obecny rząd uważa, że nie działa on sprawnie i zapowiada zmiany.

- Podejmujemy to jakże ważne zadanie w województwie lubel-

skim, gdzie aż 142 gminy nie mają dostępu do opieki żłobkowej, a poziom uzłobkowania jest dla nas ogromnym wyzwaniem. My mamy ambitne cele. Ale wiemy też, że program, który był ofertą rządową, był niewystarczający – mówiła w Biłgoraju wiceminister Gajewska.

W trakcie spotkania poruszono również kwestię finansowania samorządów oraz konieczności zwiększenia ich dochodów własnych.

W spotkaniu udział wzięli posłowie: Małgorzata Gromadzka, Wiesław Różyński, Michał Krawczyk, Tomasz Pactwa, Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej, samorządowcy oraz radni miejscy i powiatowi.

Natalia Račaitis

Sejmik Województwa Lubelskiego

Lista PIS miejsce 2

Wszystko dla Regionu

Grzegorz

WRÓBEL

Bogdan Kowalik przeszedł na emeryturę. Był sekretarzem miasta przez 27 lat

Pod koniec lutego pracownicy Urzędu Miasta podziękowali Bogdanowi Kowalikowi za długoletnią pracę. Sekretarz miasta przeszedł na zasłużoną emeryturę.



Pracownicy Urzędu Miasta symbolicznie pożegnali wieloletniego sekretarza

Po przepracowaniu 27 lat na stanowisku sekretarza miasta Bogdan Kowalik postanowił przejść na emeryturę. 29 lutego w Urzędzie Miasta odbyło się symboliczne pożegnanie z koleżankami i kolegami z pracy. Spotkanie było pełne wzruszeń i refleksji nad minionymi latami, wypełnione serdecznymi gestami i podziękowaniami. Burmistrz Janusz Roślan, wraz ze swoim zastępcą Jarosławem Bondyrą oraz skarbnikiem Romanem Żukiem, wyrażali głęboką wdzięczność panu sekretarzowi za jego oddanie, zaangażowanie i profesjonalizm w wykonywaniu swoich obowiązków, do których należało m.in. przygotowanie pro-

jektów uchwał Rady Miasta oraz koordynacja pracy całego Urzędu.

- Pan Bogdan Kowalik był wsparciem dla wszystkich nowo przyjmowanych pracowników Urzędu, dbał o dobrą atmosferę pracy, rozładowywał pojawiający się konflikty, był znakomitym mediatorem, pomagał mieszkańcom w załatwianiu spraw urzędowych - podkreślają urzędnicy.

Sekretarz Miasta odpowiada za prowadzenie kancelarii urzędu, nadzór nad działalnością administracyjną, przeprowadzanie wyborów samorządowych i parlamentarnych. Kto zastąpi Kowalika?

- Pan Bogdan Kowalik, który w Urzędzie Miasta Biłgoraja pełnił funkcję sekretarza miasta, z końcem lutego br. przeszedł na emeryturę. W celu zapewnienia płynności funkcjonowania Urzędu, do czasu wyłonienia nowego sekretarza miasta, część jego obowiązków będzie wykonywać kierownik Referatu Organizacyjnego. Ponadto informuję, że postępowanie na stanowisko sekretarza miasta zostanie ogłoszone i przeprowadzone po wyborach - wyjaśnia Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraja.

Natalia Raćitis



Bogdan Kowalik był sekretarzem Miasta Biłgoraja przez 27 lat. 28 lutego przeszedł na emeryturę

Dyrektor z Biłgoraja już odwołany. Długo nie porządził



Henryk Paska z Biłgoraja nie jest już dyrektorem KRUS w Lublinie

Henryk Paska z Biłgoraja nie jest już dyrektorem wojewódzkiego oddziału KRUS w Lublinie.

- Oficjalnie możemy potwierdzić, że został odwołany z funkcji dyrektora - przekazała Nowej Gazecie Biłgorajskiej centrala KRUS. Dyrektor Paska nie porządził zatem zbyt długo rolniczą instytucją, bo na stanowisko został powołany w listopadzie ubiegłego roku.

Jak informowaliśmy w Nowej Gazecie Biłgorajskiej, od 1 września 2020 roku sukcesy zawodowe radnego z Ziemi Biłgorajskiej nabrały obrotów. Wtedy przeniósł się z naszego skromnego serca powiatu do wielkiego świata. Został powołany na zastępcę dyrektora Oddziału Regionalne-

go KRUS w Lublinie.

Byli podwładni zarzucali mu wtedy złe traktowanie i pytali, dlaczego awansował. Na stanowisko nie było konkursu, bo urzędnicy na stanowiskach kierowniczych w KRUS są zatrudniani na podstawie powołania.

Wir politycznych zmian nie pozwolił jednak rozwinąć skrzydeł dyrektorowi Pasce, choć, jak udało nam się dowiedzieć nieoficjalnie, pozostanie w KRUS, tyle że już na innym stanowisku. Nowym dyrektorem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Lublinie (co potwierdza strona internetowa) jest Mateusz Winiarski, co nie jest raczej zaskoczeniem, związany z PSL. To rodowity mieszkaniec Bełżyc.

Tomasz Zalewa

Punkt doradztwa

ZIELONA PRZESTRZEŃ

Zaprasza osoby młode do 30 roku życia

PRZYJDŹ, ZOBACZ I SKORZYSTAJ Z NASZYCH FORM WSPARCIA

otrzymaj wsparcie w postaci:

- porad specjalistów z obszarów społecznych, psychologicznych, prawnych, finansowych, zdrowotnych, mieszkaniowych, edukacyjnych
- treningu zawodowego
- czeku mobilnego
- szkoleń indywidualnych
- dotacji na założenie firmy
- talonu "Wachlarz możliwości"
- dotatki Praca Plus

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

W TWOIM SKLEPIE NIE MA GAZETY? SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

Czekamy na Wasze sygnały dotyczące punktów sprzedaży naszej gazety.

Macie jakieś wnioski bądź uwagi? Znasz sklep, w którym gazeta nie jest dostępna? Dajcie znać, czy w Waszym sklepie

znajduje się wystarczająca ilość Nowej Gazety Biłgorajskiej! Czekamy na Wasze zgłoszenia!

Adres e-mail: kontakt@24wspolnota.pl, w tytule: „Punkt sprzedaży Nowej Gazety Biłgorajskiej”

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łada” w Biłgoraju ogłasza przetarg na remont parkingu i chodnika przy budynku ul. Rynek 8 w Tarnogrodzie w terminie do 15.11.2024 r.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura Spółdzielni p. 10 (tel. 84/688-29-46) lub do Z-cy Prezesa (tel. 84/688-29-30) celem uzyskania wyjaśnień.

Istnieje możliwość pobrania specyfikacji ze strony internetowej Spółdzielni www.smlada.pl.

Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium.

Oferty należy składać **do dnia 27.03.2024 roku do godziny 12⁰⁰**

(decyduje termin wpływu do Spółdzielni).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zmiany na kierowniczych stołkach w ARMiR. Jarosław Lipiec zastępcą oddziału wojewódzkiego

Jarosław Lipiec, dotychczasowy pracownik biura terenowego ARMiR w Biłgoraju, 1 marca został powołany przez Wojciecha Legawca, prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie, na zastępcę dyrektora Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARMiR.

- To dla mnie ogromne wyróżnienie, że będę mógł pełnić tak zaszczytną i odpowiedzialną funkcję - mówi Jarosław Lipiec.

Swoją nominację Lipiec odebrał w czwartek, 29 lutego. Jarosław Lipiec pochodzi z Potoka Górnego. W biurze powiatowym agencji pracował od 2004 roku, pełniąc funkcję głównego specjalisty.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa to akredytowana przez rząd agencja płatnicza, wykonawca polityki rolnej, która

zajmuje się m.in. wdrażaniem instrumentów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej, ale także udzielaniem pomocy ze środków krajowych. Powstała w 1994 roku, by wspierać rolnictwo i obszary wiejskie. Ma działać na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy, jak również wspierać rozwój kwalifikacji zawodowych osób mieszkających na wsi. Biuro powiatowe Agencji funkcjonuje także w Biłgoraju.

Kilka tygodni wcześniej, 4 lutego nominację na stanowisko dyrektora lubelskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa odebrał Andrzej Romańczuk, starosta włodawski z PSL. W tej roli zastąpił radnego wojewódzkiego PiS, Krzysztofa Gałaszkiwicza.

Natalia Raćitis

BIL

Zapewniam, że była to pokojowa manifestacja

- Dwóch rolników z Księżpola zostało złanych wodą, dwóch z Tarnogrodu dostało gazem po oczach. Mnie przy tym nie było, ale twierdzą, a ja im wierzę, że nic i nikogo nie prowokowali - mówi Bartłomiej Świtała, członek zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej, rolnik z Tarnogrodu, który 6 marca był na manifestacji w Tarnogrodzie.

■ Dużo rolników z powiatu biłgorajskiego było 6 marca w Warszawie?

- Ja wiem głównie o wyjazdach z południowej części powiatu. Były dwa autokary z Łukowej, jeden z Obszy, jeden z Tarnogrodu, jeden z Księżpola, jeden z Biszczy i rolnicy z Potoka Górnego. Z północy powiatu pojechał przynajmniej jeden. Ja wiem o tych z południa, bo my się z sobą komunikujemy. W każdym z autokarów było około 50 osób, więc 300-400 rolników z powiatu na pewno było. Niektórzy przyjechali na własną rękę dzień wcześniej, część została na kolejne dni.

■ Co tam się w ogóle wydarzyło? Byliście w centrum wydarzeń?

- Protest przebiegał w spokojnej atmosferze. Najpierw byliśmy pod Kancelarią Premiera, później przeszliśmy pod Sejm. Tam przemawiali myśliwi, później posłanka z PSL. Słuchaliśmy spokojnie, co ma do powiedzenia. Część rolników zaczęła się już rozchodzić do autokarów. I wtedy policja zaczęła iść w kierunku Sejmu i wydarzyło się to, co już wszyscy widzieli w mediach. To naprawdę dziwnie wyglądało, bo z tych rolników, którzy byli z nami, których my widzieliśmy, nikt nie sprowokował policji. Ja nie wypowiem się za wszystkich, ale zapewniam, że to była pokojowa manifestacja.

■ Ktoś z naszych rolników oberwał, został aresztowany?

- Dwóch rolników z Księżpola zostało złanych wodą, dwóch z Tarnogrodu dostało gazem po oczach. Mnie przy tym nie było, ale twierdzą, a ja im wierzę, że nic i nikogo nie prowokowali. Od nas nikt nie został aresztowany, ale takie sytuacje były i związki zawodowe zapewniały pomoc prawną aresztowanym.

■ Myśli Pan, że to policja miała takie rozkazy, czy wśród rolników byli jednak prowokatorzy?



Rolnicy z gmin Księżpol i Tarnogród byli w centrum wydarzeń pod Sejmem



6 marca około 400 rolników z powiatu biłgorajskiego manifestowało w Warszawie

- To naprawdę dziwnie wyglądało, bo z tych rolników, którzy byli z nami, których my widzieliśmy, nikt nie sprowokował policji

- Apelujemy do polityków wszystkich opcji, by nastąpił konsensus ponad podziałami dla dobra naszego rolnictwa

- Wątpię, żeby to rolnicy zaczęli. Powiem tylko, bo tego byłem świadkiem, że jak mieliśmy dyżury nocne na granicy, to prawie za każdym razem zjawiała się osoba, nieznana nikomu, a przecież przyjeżdżały zorganizowane grupy, gdzie każdy z uczestników się znał. I zjawiała się osoba, która chciała podkręcać protest. Mówiła, że to, co robimy jest za słabe, że trzeba całkowicie zablokować, nikogo nie przepuszczać, że powinniśmy mocniej reagować. Gdy pytaliśmy skąd i kim jest, nie odpowiadała. Ja nie wiem kto to był, czy to był prowokator, ale takie sytuacje miały miejsce. A nam zależało, żeby protestować, ale na takich warunkach, jakie były zgłoszone. Mogę zapewnić, że pod Sejmem, dopóki ja tam byłem, było bardzo spokojnie, nikt nie krzyczał, nie rzucał jajkami. Nikt nie przerywał przemawiającej poseł z PSL.

■ To już koniec? Protest generalny zarejestrowany był do 10 marca.

- Nie. Nie potraktowano nas poważnie. 6 marca przedstawiciele rolników poszli do Premiera i tylko w przedsiönku dwie panie przyjęły postulaty. Tyle. Nikt z nami nie rozmawiał, nikt nie wyszedł. Po tym jak potraktowano nas pod Sejmem i Kancelarii

Premiera ustalono, że kolejny protest jest planowany na 20 marca. Rozważamy zablokowanie Warszawy i miast wojewódzkich, ale też zablokowanie mniejszych. U nas być może Tarnogród, Księżpol, Biłgoraj. Taka blokada to już ostateczność, ale po tym jak potraktowano nas w Warszawie, musimy działać.

■ Kompletnie nic nie dał ten miesiąc strajków?

- Nic się nie zmieniło. Było spotkanie z wojewodą, przedstawiliśmy główne postulaty, czyli likwidację Zielonego Ładu, zablokowanie granicy i rekompensata za poniesione straty. Od strony wojewody padła propozycja, żeby płacić 1500 zł od hektara. Ale dopłata do hektara to nie jest dobre rozwiązanie, bo całkiem inaczej liczy się dochód i koszty od uprawy zboża, a inaczej od owoców. Dla producentów zbóż może to być jakieś rozwiązanie, ale nie rozwiązuje to problemów producentów chociażby malin. Owoców miękkich jest sprowadzane tyle, że w tym roku można by ich w ogóle nie produkować. Mroźnie są zapchanie „pod korek” owocami. Te produkty są sprowadzane spoza Unii Europejskiej, bo przez Ukrainę idą też produkty z Rosji i ta żywność

nie jest produkowana z unijnymi normami, a co za tym idzie koszty produkcji są dużo tańsze. Stosowane są tam środki ochrony roślin, które zostały u nas wycofane 20 lat temu, a tam dalej funkcjonują. U nich są też przeogromne gospodarstwa. Jak my mamy z nimi konkurować? Nie jest tajemnicą, że dopłaty były rekompensatą dla rolników za to, że otworzyli rynek dla Unii Europejskiej. Tyle, że te dopłaty są dalej niższe niż w krajach „starej Unii”.

■ Ale Zielony Ład nie wszedł w tym roku. To działa już kilka lat.

- Zielony Ład wchodzi partiami. Ugorowanie czterech procent ziemi miało być wprowadzone już w poprzednim roku, ale formalnie wejdzie od tego roku. Od tego roku wchodzi też norma GAEC 8, która mówi, że na 40 proc. gruntów musi być inna uprawa, niż była w roku poprzednim. To będzie bardzo ciężkie do wykonania dla osób, które mają trzy rodzaje zbóż. O tym się jeszcze nie mówi, bo mówi się głównie o ugorowaniu, ale zobaczymy jaki i z tym będzie ogromny problem.

■ Przez ten miesiąc strajków byliście bardzo aktywni. Gdzie strajkowali rolnicy z naszego powiatu?

- Przynajmniej kilkanaście osób z naszego powiatu zawsze było na granicy w Hrebennem, grupy z gmin miały też rozpisane dyżury w Brodach. Są rozmowy o przedłużeniu strajku, ale tutaj Izba nie posiada ustawowych uprawnień.



Bartłomiej Świtała (bez kamizelki) na strajku rolników 6 marca w Warszawie: Ja mogę tylko powiedzieć, że byłem uczestnikiem tego protestu i żadne zachowanie prowokacyjne ze strony rolników w mojej obecności i w obecności osób, które znam, nie miały miejsca



Mieszkańcy powiatu biłgorajskiego zapewniali, że 6 marca do Warszawy pojechali na pokojową manifestację

6 marca w ramach strajku generalnego rolnicy z całej Polski, wspierani między innymi przez leśników i myśliwych, manifestowali w Warszawie przeciwko unijnej polityce klimatycznej, Zielonemu Ładowi i niekontrolowanemu napływowi produktów rolno-spożywczych z Ukrainy. Podczas manifestacji doszło do starć rolników z policją. 6 marca pojechali do Warszawy.

Strajk rozpoczął się o godz. 11.00 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów przy alejach Ujazdowskich 1/3. Manifestacja ma potrwać do 20:00. Z powiatu biłgorajskiego autokarami pojechali przedstawiciele gmin Księżpol, Obsza, Tarnogród, Biszczka, Potok Górny, Łukowa.

Po południu ogólnopolskie media zaczęły informować, że ma ulicach Warszawy jest wyjątkowo gorąco. Wyrwano barierki, w ruch poszła kostka brukowa. Policja użyła gazu łzawiącego

- Około 300-400 rolników z powiatu biłgorajskiego było 6 marca w Warszawie

■ Strajki rolników, zwłaszcza manifestacja w Warszawie, zostały Pana zdaniem wykorzystane politycznie?

- Tak to zostało pokazane. Ja mogę tylko powiedzieć, jak zachowali się rolnicy. Nie odpowiadam za to jak media to pokazały, jak zachowała się policja. Ja mogę tylko powiedzieć, że byłem uczestnikiem tego protestu i żadne zachowanie prowokacyjne ze strony rolników w mojej obecności i w obecności osób, które znam, nie miały miejsca. Jeśli chodzi o politykę, to od wielu lat nie ma spójnej wizji zmian

w rolnictwie, takich zmian strukturalnych, wskazujących w którym kierunku polskie rolnictwo ma pójść. Nawet ta rekompensata zaproponowana przez Wojewodę, to chwilowe rozwiązanie, zażegnanie problemu na pół roku. A co dalej? Ta żywność spoza Unii będzie napływać, będzie tańsza niż nasza i będzie produkowana z gorszymi normami niż w Polsce. I tutaj apel do polityków wszystkich opcji, by nastąpił konsensus ponad podziałami dla dobra naszego rolnictwa.

■ Dziękuję za rozmowę.
Natalia Raćaitis

Wybory samorządowe 2024

Listy kandydatów do Rady Powiatu. Na każdy mandat siedmiu chętnych

Pięć komitetów wyborczych zarejestrowało swoich kandydatów do rady powiatu biłgorajskiego. Termin rejestracji minął w poniedziałek 4 marca, więc listy są już kompletne i zamknięte. O władze w powiecie powalczą komitety: Biłgorajszczyzna, połączone siły Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców, Prawo i Sprawiedliwość, Prawicowa Polska Marcina Romanowskiego i Trzecia Droga. W sumie w czterech okręgach na

ternie powiatu biłgorajskiego wybierzemy 21 radnych, czyli o dwóch mniej niż w obecnej kadencji. Redukcja liczby mandatów jest bezpośrednio związana ze spadkiem liczby mieszkańców w powiecie biłgorajskim.

Z okręgu nr 1 (miasto Biłgoraj) wybierzemy 5 radnych, okręg nr 2 (gminy Aleksandrów i Biłgoraj) będzie miał 4 radnych, okręg nr 3 (gminy Józefów, Łukowa, Obsza i Teresopol) reprezentować będzie 4

radnych, gminy Biszczka, Księżpol, Potok Górny i Tarnogród stanowią okręg nr 4, który do rady powiatu wprowadzi 5 radnych, z okręgu 5 czyli gmin Turobin, Goraj i Frampol w radzie zasiądzie 3 radnych.

O 21 mandatów powalczą 149 kandydatów na radnych powiatowych, czyli o jeden mandat będzie walczyć nieco ponad siedmiu kandydatów.



Kandydaci Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców do Rady Powiatu Biłgorajskiego

Lista kandydatów do Rady Powiatu

KANDYDACI KONFEDERACJI I BEZPARTYJNYCH SAMORZĄDOWCÓW

Okręg 1: Miasto Biłgoraj

- Stanisław Bąk
- Elżbieta Rawska
- Łukasz Szpinda
- Alicja Dziak
- Paweł Obszyński

Okręg 2: Gminy Biłgoraj i Aleksandrów

- Jan Kowal
- Stanisław Szmit
- Marta Mazurkiewicz
- Karol Wojtyło
- Małgorzata Pawłowska

Okręg 3: Gminy Józefów, Obsza, Łukowa i Teresopol

- Dominika Krystyna Gontarz
- Andrzej Wenek
- Piotr Jan Kiełbas
- Marta Joanna Rogowska
- Michał Danaj
- Justyna Bąk

Okręg 4: Gminy Biszczka, Księżpol, Potok Górny i Tarnogród

- Anna Krystyna Giza-Świonder
- Patrycja Kubaj
- Łukasz Rębacz
- Eryk Wawrzak

Okręg 5: Gminy Frampol, Goraj i Turobin

- Józef Tadeusz Mróz
- Ewelina Wójcik
- Maciej Małek
- Ewelina Sarzyńska
- Dominika Adamska

KWW PRAWICOWA POLSKA MARCINA ROMANOWSKIEGO

Okręg 1: Miasto Biłgoraj

- BOROWIEC Szymon Marcin
- TOCHMAN Ewa
- MATUSIAK Mariola Joanna
- WOJDA Anna
- KLOC Albert Mikołaj
- CHORZĘPA Adam
- FURLEPA Michał

Okręg 2: Gminy Aleksandrów i Biłgoraj

- SZELIGA Piotr
- SZUPER Katarzyna Barbara
- WASĄG Dawid
- GURA Danuta
- CHOJNA Izabela
- MIELNIK Krystian

Okręg 3: Gminy Józefów, Łukowa, Obsza i Teresopol

- PALUCH Piotr
- KLUCZKOWSKI Andrzej Robert
- KULA Agnieszka
- RÓJ Joanna
- MAZUREK Amelia
- PALUCH Mariusz

Okręg 4: Gminy Biszczka, Księżpol, Potok Górny i Tarnogród

- BOROWIEC Józef
- ŁEBKO Jan Władysław
- KONCEWICZ-OBSZAŃSKA Magdalena Eliza
- SIKAKUJ Paweł Tomasz
- KONIECZNA Halina
- BAZAN Rafał
- FUS Aleksandra

Okręg 5: Gminy Turobin, Goraj i Frampol

- RÓŻAŃSKA Elżbieta
- BOCHNIAK Małgorzata
- BOGUCKA Magdalena Anna
- KOWALSKI Patryk
- ZDUNEK Piotr Mariusz

KANDYDACI PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Okręg 1: Miasto Biłgoraj

- Beata Strzałka
- Andrzej Łagożny
- Mirosław Późniak
- Tomasz Książek
- Marzena Banach
- Anna Blacha
- Kazimierz Ordecki

Okręg 2: Gminy Biłgoraj i Aleksandrów

- Jan Małyśza
- Marian Kurzyna
- Bartłomiej Kaczor
- Edyta Surzyńska
- Lidia Małgorzata Jakób
- Iwona Brodziak

Okręg 3: Gminy Józefów, Łukowa, Obsza i Teresopol

- Jolanta Ważna
- Henryk Paska
- Tomasz Bury
- Wiesława Kubów
- Alina Drożdziel
- Mirosław Peć

Okręg 4: Gminy Biszczka, Księżpol, Potok Górny i Tarnogród

- Roman Wardach
- Tomasz Rogala
- Piotr Cichórz
- Halina Kwik
- Jadwiga Malec
- Anna Błazik
- Bartłomiej Światała

Okręg 5: Gminy Frampol, Goraj i Turobin

- Andrzej Szarlip
- Marcin Kulig
- Paweł Kołodziej
- Anna Skwarzyńska
- Marzena Knapik

KANDYDACI TRZECIEJ DROGI

Okręg 1: Miasto Biłgoraj

- SOCHA Renata Biłgoraj
- SIEMBIDA Bartłomiej
- PAPIERZ Barbara Ewa
- BLICHARZ Leszek Marek
- ŁUKASIK Elżbieta
- KORNAK Marcin
- MAJCHER Piotr

Okręg 2: Gminy Biłgoraj i Aleksandrów

- WOLANIN Dariusz Marian
- WRÓBLEWSKA Elżbieta Ewa
- KAPKA Beata
- MACIOCHA Remigiusz
- SZYMANIK-BOJARCZUK Elżbieta Barbara
- BIELAK Beniamin

Okręg 3: Gminy Józefów, Łukowa, Obsza i Teresopol

- PATERAK Kazimierz
- NOWAK Teresa
- POTOCKI Łukasz
- GAŁKA Anna
- WALCZAK Mateusz
- SYTA-JABŁOŃSKA Magdalena

Okręg 4: Gminy Biszczka, Księżpol, Potok Górny i Tarnogród

- SAWASTYNOWICZ Waldemar
- SCHAB Ireneusz
- CZEKIRDA Angelika Ewa
- ZWOLAK Stanisław
- KRASOWSKA Anna
- PALUCH Stanisław
- GORCZYCA Joanna

Okręg 5: Gminy Frampol, Goraj i Turobin

- PAPIERZ Ryszard
- JABŁOŃSKI Ryszard
- WOŹNICA Ewa Grażyna
- WILCZOPOLSKI Adam
- KORNAK Marlena

Okręg 4: Gminy Biszczka, Potok Górny, Księżpol i Tarnogród

- Jarosław Lipiec
- Teresa Sereda
- Daniel Bartosik
- Paweł Maziarz
- Agnieszka Mazur
- Agnieszka Spustek
- Henryk Grabias

Okręg 5: Gminy Frampol, Goraj i Turobin

- Jerzy Krasoń
- Zbigniew Dziura
- Renata Klenk
- Barbara Ciupa
- Zenon Odrzywolski



R E K L A M A

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Kto idzie po władzę w Biłgoraju?

Pięciu kandydatów na burmistrza i ich drużyny



KWW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ



KWW PRAWICOWA POLSKA MARCINA ROMANOWSKIEGO



KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW NIEZALEŻNI

145 kandydatów z ramienia pięciu zarejestrowanych komitetów powalczą o mandaty w radzie miasta Biłgoraja w nadchodzących wyborach samorządowych. O fotel burmistrza zawalczą natomiast pięciu kandydatów. Przedstawiciele wszystkich komitetów potwierdzili, kto jest ich kandydatem na burmistrza.

Swoich kandydatów do rady miasta Biłgoraja zarejestrowały komitety wyborców: Janusza Rosłana, Niezależni, Antoniego Kucharskiego, Prawicowa Polska Marcina Romanowskiego oraz komitet Prawa i Sprawiedliwości. 7 kwietnia mieszkańcy Biłgoraja wybiorą 21 radnych w czterech okręgach. Statystycznie o jeden mandat walczą prawie 7 kandydatów.

Jeśli chodzi o wybory na stanowisko burmistrza, to termin zgłaszania kandydatów upływa 14 marca. Jednak w przypadku zgłaszania kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast uprawnione do tego są komitety wyborcze utworzone w celu zgłoszenia kandydatów na radnych w wyborach do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. A przedstawiciele wszystkich komitetów potwierdzili, że mają swoich kandydatów na burmistrzów. I tak o władzę w Biłgoraju zawalczą: obecny burmistrz Janusz Rosłan, trzech obecnych radnych miejskich: Wojciech Gleń (przedsiębiorca), Marcin Adam Mura (dyrektor biura poselskiego Marcina Romanowskiego), Antoni Kucharski (przedsiębiorca) oraz Ireneusz Bulicz, radca prawny zatrudniony w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju.

Natalia Raćaitis

Lista kandydatów

KWW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Kandydat na burmistrza:

Ireneusz Bulicz

Okręg 1

1. Mirosław Lipiński
2. Bogdan Kręt
3. Anna Grygiel
4. Ewelina Paszko
5. Grzegorz Mazurek
6. Paweł Petla
7. Ronald Kupczak
8. Anna Świca

Okręg 2

1. Łukasz Pracori
2. Adam Skakuj
3. Joanna Koszel
4. Anna Kwiatkowska
5. Krystyna Paluch
6. Radosław Skibiński
7. Marek Frąk

Okręg 3

1. Tadeusz Ferens
2. Marek Łoński
3. Joanna Solska
4. Edyta Bednarczuk
5. Józef Kita
6. Bartłomiej Strzałka
7. Ilona Dzido

Okręg 4

1. Ireneusz Bulicz
2. Andrzej Łęcki
3. Krzysztof Kraczek
4. Agata Duda
5. Agnieszka Wojciechowska
6. Małgorzata Kubacka
7. Krzysztof Nalepa

KWW PRAWICOWA POLSKA MARCINA ROMANOWSKIEGO

Kandydat na Burmistrza Miasta Biłgoraja: **Marcina Adam Mura**

Okręg nr 1

1. Marcin Adam Mura
2. Katarzyna Kiszczak
3. Krzysztof Artur Sołtys
4. Dagmara Alicja Bartnik
5. Krzysztof Łukasz Borsuk
6. Sylwia Margol
7. Józef Feręc
8. Marta Kulik

Okręg nr 2

1. Marta Mirosława Ogonowska
2. Izabela Komorowska
3. Katarzyna Bednarz
4. Andrzej Kapuśniak
5. Jacek Sikorski
6. Wojciech Józef Więclaw
7. Marlena Dziduch

Okręg nr 3

1. Renata Kudyba
2. Jan Rój
3. Paulina Stec
4. Łukasz Lipiński
5. Paweł Mateusz Flis
6. Agnieszka Słoma
7. Katarzyna Stanisława Graszka

Okręg nr 4

1. Marcin Kozdra
2. Katarzyna Anna Kowal
3. Maria Halina Garbacz
4. Justyna Bajwoluk
5. Renata Kupczak
6. Agata Halina Chrzastowska
7. Martin Gryczan

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW NIEZALEŻNI

Kandydat na burmistrza: **Wojciech Gleń**

Okręg 1

1. PISKORSKI Jacek
2. GRABIAS Tomasz
3. SILEZIN Grzegorz Adam
4. SZCZEPAŃSKI Wojciech
5. ŻEREBIEC Martyna
6. POGUDZ Wiktoria
7. ŻOŁOPA Dagmara Katarzyna
8. OSZAJCA Grzegorz

Okręg 2

1. HAJDUK Adrian Ireneusz
2. PASZKO Monika
3. NIZIO Paweł
4. SKAKUJ Anna
5. ARDYLEWSKA Aleksandra
6. MAJEWSKI Jarosław
7. GODLEWSKA-HARKOT Ewa

Okręg 3

1. SILEZIN Tomasz Daniel
2. KOWALIK Marek
3. PINCZYŃSKA-RAPA Anna
4. DZIWURA Piotr
5. MIELNICZUK Jolanta
6. JEZERSKA Agata
7. KARCZEWSKI Piotr Marian

Okręg 4

1. GLEŃ Wojciech Adam
2. PAWLICHA Łukasz
3. IDZIK Danuta Ewa
4. NAKLICKA Barbara
5. OLESZCZAK Jolanta Anna
6. SZUBIAK Jacek Julian
7. KOZŁOWSKI Grzegorz

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW NIEZALEŻNI

Kandydat na burmistrza: **Wojciech Gleń**

Okręg 1

1. PISKORSKI Jacek
2. GRABIAS Tomasz
3. SILEZIN Grzegorz Adam
4. SZCZEPAŃSKI Wojciech
5. ŻEREBIEC Martyna
7. ŻOŁOPA Dagmara Katarzyna
8. OSZAJCA Grzegorz

Okręg 2

1. HAJDUK Adrian Ireneusz
2. PASZKO Monika
3. NIZIO Paweł
4. SKAKUJ Anna
5. ARDYLEWSKA Aleksandra
6. MAJEWSKI Jarosław
7. GODLEWSKA-HARKOT Ewa

Okręg 3

1. SILEZIN Tomasz Daniel
2. KOWALIK Marek
3. PINCZYŃSKA-RAPA Anna
4. DZIWURA Piotr
5. MIELNICZUK Jolanta
6. JEZERSKA Agata
7. KARCZEWSKI Piotr Marian

Okręg 4

1. GLEŃ Wojciech Adam
2. PAWLICHA Łukasz
3. IDZIK Danuta Ewa
4. NAKLICKA Barbara
5. OLESZCZAK Jolanta Anna
6. SZUBIAK Jacek Julian
7. KOZŁOWSKI Grzegorz

KWW JANUSZA ROSŁANA

Kandydat na burmistrza: **Janusz Rosłan**

Okręg 1

1. Jan Skrok
2. Marcin Mura
3. Dorota Bernas
4. Paweł Jednacz
5. Barbara Kukielka
6. Grzegorz Bryła
7. Mirosław Koziara
8. Lidia Grabowska

Okręg 2

1. Jarosław Bondyra
2. Irena Polak
3. Małgorzata Wróbel
4. Artur Bara
5. Kurasiewicz Paweł
6. Edyta Borowiec
7. Wojciech Smyk

Okręg 3

1. Janusz Rosłan
2. Marek Kopacz
3. Janusz Wójcik
4. Monika Buczko
5. Joanna Kiebus
6. Urszula Iwańska
7. Zenon Łój

Okręg 4

1. Tomasz Bednarz
2. Katarzyna Kidaj
3. Krzysztof Pokarowski
4. Mariusz Błaszczuk
5. Katarzyna Dycha
6. Katarzyna Bielak
7. Jacek Patro

KWW ANTONIEGO KUCHARSKIEGO

Kandydat na burmistrza: **Antoni Kucharski**

Okręg 1

1. MOSUR Rafał Adam
2. KRAWIEC Łukasz
3. PUŁAPA Barbara Dorota
4. DĄBROWIECKA Aneta
5. GŁOWIK Edyta
6. MRÓZ Aleksandra
7. GRZYBOWSKI Marcin Piotr
8. GRABIAS Małgorzata

Okręg 2

1. BLACHA Piotr
2. ROSZKOWSKI Andrzej Bronisław
3. RAWSKI Paweł
4. LIPIEC Emilia Anna
5. KUSIAK Elżbieta
6. ZAJĄC Monika
7. OSUCH Mateusz Mariusz

Okręg 3

1. BUCZKOWSKI Bogdan Wojciech
2. DZIEDZIC Marek
3. ZAJĄC Renata Agata
4. MARKIEWICZ Mateusz
5. SAWICKA Izabela Maria
6. HANAS Zuzanna
7. ŻABIŃSKI Borys Wiktor

Okręg 4

1. KUCHARSKI Antoni
2. KUPCZAK-CHYL Agata Paulina
3. CHODARA Michał
4. PIECZONKA Beata Zuzanna
5. PALUCH Wojciech Tomasz
6. CICHON Agata
7. FRĄCZEK Andrzej Tadeusz



Wojciech Gleń - przedsiębiorca i radny Rady Miasta Biłgoraj



Antoni Kucharski - przedsiębiorca z Biłgoraja i radny Rady Miasta Biłgoraj



Janusz Rosłan - burmistrz Biłgoraja



Marcin Adam Mura - dyrektor biura poselskiego i radny Rady Miasta Biłgoraj



Ireneusz Bulicz - radca prawny w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju

Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024

Trzy mieszkanki Ziemi Biłgorajskiej w półfinale Miss Polonia



3 marca 2024 w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbył się finał konkursu Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024

W niedzielę 3 marca odbył się finał Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024. Sandra Ćwikła (nr 16) z Księżpola została pierwszą wice-miss. Miejsce w półfinale wywalczyły również dwie inne mieszkanki z Ziemi Biłgorajskiej: Edyta Kościelska (nr 10) z Księżpola i Julia Bogdanowicz (nr 14) z Biłgoraja.

3 marca 2024 w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie był finał konkursu Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024. Sala operowa wypełniona po brzegi. Organizatorzy mówią, że na widowni zasiadło

około 930 osób.

O tytuł najpiękniejszej ubiegało się 16 dziewczyn. Tytuł główny konkursu Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024 zdobyła Maja Klajda z Łęcznej. Tytuł I V-ce Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024 uzyskała Sandra Ćwikła z Księżpola a tytuł II V-ce Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024 uzyskała Magda Palmi z Ludwina.

Jury konkursu przyznało także 4 tytuły komplementarne i tutaj wyróżnienie również zgarnęła mieszkanka gminy Księżpol. Tak więc: Miss Polonia Elegancji Województwa Lubelskiego 2024 została Gabriela Szewczyk z Wrzosowa, Miss Polonia Gracja Województwa

Lubelskiego 2024 - Angelika Barczak z Lublina, Miss Polonia Model Województwa Lubelskiego - Sandra Ćwikła z Księżpola, Miss Polonia Osobowości Województwa Lubelskiego 2024 - Paulina Bartosiewicz z Lublina. Fotoreporterzy wybrali swoją laureatkę i Miss Polonia Foto Województwa Lubelskiego 2024 została Andrea Obszańska z Lublina.

Dziki karty dały przepustkę do półfinału naszym dziewczynom

Warto wspomnieć, że Igor Włodarczyk, organizator i producent konkursu Miss Polonia 2024 przyznał dodatkowo pięć tzw. „dzikich kart”, czyli

przepustek do półfinału. Dwie z nich trafiły do mieszanek powiatu biłgorajskiego. Dzięki nim na półfinał do Warszawy, oprócz Sandry Ćwik z Księżpola, pojedą również Edyta Kościelska z Księżpola i Julia Bogdanowicz z Biłgoraja.

W sumie w półfinale Miss Polonia weźmie udział osiem reprezentantek Województwa Lubelskiego, co stanowi dokładnie połowę finalistek niedzielnego finału.

Podczas Gali Finałowej Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024 kandydatki do tytułu zaprezentowały się między innymi w sukienkach koktajlowych Biłgorajskiej Firmy KAR-KO, które to sukienki otrzymały od firmy w prezencie. Przewod-



Przewodniczącym Jury był Tadeusz Pisarczyk, właściciel Agencji Artystycznej ADA z Biłgoraja



Półfinał Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024 wywalczyły: Sandra Ćwikła (nr 16) z Księżpola, Edyta Kościelska (nr 10) z Księżpola i Julia Bogdanowicz (nr 14) z Biłgoraja

niczącym Jury był Tadeusz Pisarczyk – właściciel Agencji Artystycznej ADA z Biłgoraja.

Nagroda główna dla Miss Województwa Lubelskiego to wyjazd do Paryża na Paris Fashion Week ufundowana przez firmę Charme De la Mode.

Organizatorem Finału są: Centrum Spotkania Kultur

w Lublinie Agencja Promocji i Reklamy Art Models, Centrum Spotkania Kultur i Agencja Artystyczna ADA. Partnerem wydarzenia jest Lubelskie Smakuj Życie.

Półfinał Miss Polonia odbędzie się 3 kwietnia w Warszawie

Natalia Račaitis



Sandra Ćwikła z Księżpola została pierwszą V-ce Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024



Tzw. „dziką kartę”, czyli przepustkę do finału wywalczyła Edyta Kościelska z Księżpola



Dzięki tzw. „dzikiej karcie” 3 kwietnia w Warszawie w półfinale wystartuje Julia Bogdanowicz (nr 14) z Biłgoraja

Z Księżpola po koronę Miss Polonia

Nazywa się Sandra Ćwikła i pochodzi z Księżpola. Wicemiss Polonia województwa lubelskiego sprzed kilku dni, może zostać najpiękniejszą kobietą w Polsce. - Skoro jest taka okazja i jest na wyciągnięcie ręki, to trzeba postarać się o awans do finałowego konkursu - mówi Sandra „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”.

Rozmawiam z najpiękniejszą aktualnie kobietą na Ziemi Biłgorajskiej? - (cisza - dop. red.) Oj to bardzo kłopotliwe dla mnie pytanie. Ale jeśli patrzeć na aktualne wyniki konkursu Miss Województwa Lubelskiego, to chyba coś jest na rzeczy (śmiejch - dop. red.).

Pierwsza wicemiss Lubelszczyzny to sukces, czy niedosyt?

- W finałowej gali zaprezentowało się 16 najpiękniejszych i wybranych w castingach dziewczyn. Na pewno jestem bardzo mocno i pozytywnie zaskoczona, że jury zwróciło na mnie uwagę i jest mi bardzo miło. Kompletnie się nie spodziewałam. W dodatku zdobyłam dwie szarfy i dwa tytuły, więc to totalnie zaskoczenie. Jeden to tytuł pierwszej wicemiss Polonia województwa lubelskiego, a drugi Miss Polonia Model województwa lubelskiego.

Ale tych szarf może być za chwilę więcej, bo przed nami rywalizacja na arenie ogólnopolskiej.

- Tak, teraz przede mną półfinałowy turniej konkursu Miss Polonia w Warszawie. Jest zaplanowany na 3 kwietnia.

A w tym półfinale aż trzy dziewczyny z Ziemi Biłgorajskiej. Zdążyłyście się poznać?

- Przede wszystkim poznałam Maję z Łęcznej, która zdobyła tytuł. Byłyśmy kiedyś razem na zleceniu reklamowym i wydaje mi się, że zakolegowaliśmy się dość dobrze. Wspierałyśmy się razem na próbach i przygotowaniach do tego lubelskiego finału i na podium stanęłyśmy tuż obok siebie. Natomiast Edyta Kościńska podobnie jak ja jest z gminy Księżpól.

Właśnie. My się tu cieszymy, że dziewczyny z Ziemi Biłgorajskiej, a Ty



Sandra Ćwikła (pierwsza z lewej) z Księżpola, powalczy w Warszawie o awans do finału Miss Polonia

jak zostaniesz Miss Polonia, to się w ogóle przyznasz skąd jesteś?

- Ale oczywiście, że tak! A skąd takie pytanie?

Bo z tego co wiem jesteś na emigracji i mieszkasz w Krakowie.

- Tak, to prawda. Aktualnie jestem w Krakowie i tu po prostu żyję.

To dlaczego wystartowałaś w wyborach Miss Lubelszczyzny, a nie Małopolski?!

- Dlatego, że pochodzę z Ziemi Biłgorajskiej i nigdy tego nie ukrywałam. Dziś mieszkam w Krakowie, ale kiedyś może się to zmienić. A nigdy nie zmieni się to, że jestem z Księżpola i powiat biłgorajski to moja rodzina, bliscy i po prostu ważne w życiu miejsce.

Pamiętasz jeszcze jak dojechać do Księżpola?

- (śmiejch - dop. red.) Ale oczywiście, że tak. Zglądałam przecież do rodziny i bliskich. Ja pochodzę z samego Księżpola, ale cała Ziemia Biłgorajska to jest mój dom i mnóstwo znajomych. Pewnie chciałabym częściej tam być, ale nie zawsze obowiązki pozwalają mi na regularne wizyty.

Konkurencja w walce o koronę miss jest wielka?

- Bardzo, naprawdę są śliczne dziewczyny. Wiedzą po co się zgłosiły, wiedzą dlaczego rywalizują w tym konkursie i mają sporo do zaoferowania. To są naprawdę świetne i dobrze

wykształcone dziewczyny. Dlatego cieszę się, że jestem w tej grupie i cieszę się, że mam szansę powalczyć o awans do finałowego konkursu.

Właściwie po co zgłosiłaś się do tego konkursu? Jak stajesz przed lustrem i zobaczysz, że jesteś piękna, to jest za mało?

- To nie chodzi o jakąś moją próżność, tylko moda, uroda i modeling, to jest coś czym się zajmuję i czym się interesuję. To jest po prostu w tej chwili część mojego życia. Także zawodowego. Stwierdziłam, że to jest dobra okazja, żeby pokazać się światu i przypomnieć, że istnieję. Czemu nie? Zawsze to jest jakieś nowe doświadczenie. Mogę się czegoś nauczyć, mogę coś podpatrywać, mogę się przekonać na własnej skórze jak to jest rywalizować w takim konkursie. Chcę się sprawdzić, chcę przełamać stres, który towarzyszy takim konkursom, ale też chcę się zaprezentować z jak najlepszej strony. Może to otworzy jakąś furtkę i da większe możliwości zawodowe?

Zgłosiłaś się do konkursu tak sama z siebie, czy ktoś z bliskich musiał mocno namawiać?

- Zdecydowanie sama. To była moja świadoma i przemyślana decyzja. Kiedyś sobie już o tym myślałam, tak dojrzewałam do tego i teraz uznałam, że to już najwyższy czas. Sama próbuję się odnaleźć w tym

świecie.

To pytanie zainteresuje dużą część czytelników. Jaki status związku mam Ci wpisać?

- (śmiejch - dop. red.) Zająta. Nie chcę się nad tym rozwodzić, ale proszę przekazać, że aktualnie Sandra Ćwikła nie jest wolna.

Jak będziesz się przygotowywać do kwietniowego półfinału w Warszawie? Przecież w kilkanaście dni urody nie da się zmienić?

- Urody pewnie nie, ale na pewno będę się przygotowywać. Plan jest taki, żeby bardziej przygotować głowę i żeby w Warszawie nie zjadł mnie stres. Wiadomo jak to jest przy takich wystąpieniach publicznych na scenie, kiedy jest wszystko na żywo i kiedy każdy obserwuje wszystkie szczegóły. Jeden błąd, jedna wpadka i wszystko może się posypać. Trzeba być na to odpornym i gotowym. Trzeba się nie przejmować i tyle. Z tego co wiem przyjadą dziewczyny z całej Polski i nie wiadomo czego się spodziewać.

Z czym jest największy problem w takich konkursach piękności?

- Wydaje mi się, że czasem do bardzo boję się, że zje mnie stres i to strasznie zaprzęta głowę. Staram się o tym nie myśleć, staram się to odsuwać na bok, ale i tak nie zawsze się to udaje. Zresztą podobnie mają chyba wszystkie dziewczyny, które poznałam w tym konkursie. Ludzie patrzą na każdy szczegół, oceniają



Sandra Ćwikła

- To nie chodzi o jakąś moją próżność, tylko moda, uroda i modeling, to jest coś czym się zajmuję i czym się interesuję. To jest po prostu w tej chwili część mojego życia

i komentują.

Kreacje zabierasz na taki konkurs z domowej szafy, czy organizator każe Ci coś włożyć?

- Z tym jest różnie. Na przykład w finale Miss Polonia Województwa Lubelskiego był taki podział. Miałymy i jakieś swoje stroje, ale też były takie narzucone przez organizatorów konkursu. A jak będzie na półfinale? Nie mam pojęcia, bo jeszcze nie mamy takich informacji. Zazwyczaj jest tak, że z góry nam mówią w czym mamy przyjść.

Apetyt pewnie rośnie w miarę jedzenia.

Chciałby człowiek być najpiękniejszy w Polsce...

- Jasne, że tak. Przede wszystkim skoro jest taka okazja i jest na wyciągnięcie ręki, to trzeba postarać się o awans do finałowego konkursu. Nie ma co ukrywać, że fajnie by było.

Po awansie do półfinału przyszło trochę gratulacji od znajomych z Ziemi Biłgorajskiej?

- Tak, dostałam sporo. Może nie zapchał i nie zablokował mi się telefon, aczkolwiek dostałam bardzo dużo miłych słów i gratulacji, za co jestem bardzo wdzięczna i poprzez „Nową Gazetę Biłgorajską” też chciałabym za te wszystkie ciepłe

słowa podziękować. To jest bardzo miłe i dodaje siły i energii. Jeśli chodzi o wiadomości z powiatu biłgorajskiego, to niektórzy znajomymi się odzywali. Z wieloma osobami te kontakty jakoś się przerwały, ale z niektórymi dalej się trzymamy.

Na jakich zasadach będą wybierane najpiękniejsze półfinałowe konkurentki?

- (śmiejch - dop. red.) Jechać na konkurs jak najbardziej, to będzie mi naprawdę. Ale z tego co wiem, finalistki ma wybierać jury.

Podejrzałaś już zdjęcia półfinałowych konkurentek?

- Szczerze mówiąc to nie. W sumie niczego to nie zmieni. Przekonam się już na miejscu, kto przyjdzie walczyć o finał. Ale trzymajcie za mnie kciuki, bo zrobię wszystko, żeby powiat biłgorajski miał finalistkę tegorocznego konkursu Miss Polonia. Postaram się dać z siebie wszystko, żeby nie sprawić zawodu.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

Tragedia w powiecie. Straty są ogromne



Z domu w miejscowości Borowiec (gm. Łukowa) zostały zgłiszczą

Z domu w miejscowości Borowiec (gm. Łukowa) zostały zgłiszczą. Ogień dosłownie połykał zabudowania, a na miejscu walczyło aż osiem zastępów Straży Pożarnej. - W tym domu nie da się już dłużej mieszkać, a na ten moment uzyskaliśmy tymczasowe schronienie w kwaterze myśliwskiej - przekazują pogorzelcy prosząc o pomoc. Internetowa zbiórka trwa i każdy grosz jest teraz na wagę złota.

Do pożaru doszło przed północą, z 24 na 25 lutego.

- Zwracamy się do Was z ogromną prośbą o pomoc dla rodziny Szaluś z Borowca. Zostaliśmy niedawno dotknięci tragicznym wydarzeniem. Spłonął nasz dom rodzinny. Ogień zniszczył dach, poddasze, instalację fotowoltaiczną, kolektory słoneczne, schody, a także meble które się w nim znajdowały. W akcji gaśniczej brało udział osiem zastępów straży pożarnej. Mimo bardzo dobrej organizacji straży oraz szybkiego dojazdu, pożaru nie dało się szybko ugasić, a cała akcja gaśnicza trwała ponad cztery godziny - przekazują pogorzelcy.

Mimo tak wielkiej tragedii w pożarze nikt nie ucierpiał. Konsekwencją gaszenia pożaru było jednak zalanie całej dolnej kondygnacji budynku. Tynki, cała instalacja elek-

tryczna, a także podłogi nie nadają się do dalszego użytku i będzie konieczna ich wymiana.

- Starty są ogromne i znacząco przewyższają możliwości finansowe naszej rodziny dlatego zwracamy się z ogromną prośbą o wsparcie finansowe na odbudowę naszego domu. Każdy grosz, który zdołacie ofiarować będzie ogromną pomocą przywrócenia normalności dla Naszej rodziny. Z góry dziękujemy za Waszą pomoc i wsparcie w tej trudnej dla Nas chwili - prosi poszkodowana rodzina.

Na portalu pomagam.pl trwa zrzutka i jest link do wpłat. Wystarczy wpisać: Pożar w Borowcu pomoc rodzinie. Na razie na koncie ponad 17 tysięcy złotych. Cel to zebranie 50 tysięcy.

Tomasz Zalewa

Starty są ogromne i znacząco przewyższają możliwości finansowe naszej rodziny. Dlatego zwracamy się z ogromną prośbą o wsparcie finansowe na odbudowę naszego domu



- Zwracamy się do Was z ogromną prośbą o pomoc dla rodziny Szaluś z Borowca. Zostaliśmy niedawno dotknięci tragicznym wydarzeniem - przekazuje w mediach społecznościowych Klaudia Szaluś



„Krasnoludki” z przedszkola w Turobinie znalazły już wiosnę!



„Krasnoludki” z Samorządowego Przedszkola w Turobinie ciepło i wiosennie pozdrawiają Czytelników „Nowej Gazety Biłgorajskiej”

Zielone listki, żółte kwiatki i rowerowe przejażdżki to tylko niektóre oznaki wiosny, znalezione przez „Krasnoludki” z Samorządowego Przedszkola w Turobinie. A co jeszcze odkryły najmłodsze przedszkolaki w związku ze zmianą pory roku?

Natalia Raćaitis



TOSIA: Jest już wiosna. Ja lubię bawić się na dworze, iść na spacer wieczorem. I lubię zbierać kwiatki i lubię jechać rowerkiem



HANIA: Lubię wiosnę, bo jest fajnie i kolorowo i ciepło i można się bawić na dworze



MIŁOSZ: Wiosną można się huśtać na huśtawce. I zbliżają się święta wielkanocne. Trzeba wtedy przynosić jajka do kościoła



MIKOŁAJ: Zbliża się wiosna. Bo jest ciepło i można się bawić na dworze i chodzić na spacer i na plac zabaw. Można się huśtać i zjeżdżać na zjeżdżalni



ANTEK: Lubię wiosnę, bo jest pięknie, kolorowo, ptaszki ćwierkają i można iść na spacer do parku i na plac zabaw. W Turobinie mamy bardzo fajny plac zabaw



MARYSIA: Idzie wiosna. I już niedługo będzie można siać kwiatki. I nawet będzie trzeba kopać ogródek i siać i sadzić warzywa. Ja najbardziej lubię marchewkę



ANIA: Jest wiosna i ja lubię wiosnę, bo są zielone listki i kwiatki. Można się już ubierać w nowe kolorowe ubranka i można chodzić w sukieneczkach i w spódniczkach i można bawić się na dworze



ANIA: Lubię wiosnę, bo lubię jak jest ciepło. Można bawić się na dworze i jeździć rowerkiem. Bardzo lubię jeździć rowerkiem. Lubię też biegać na dworze jak jest ciepło



OLIWKA: Lubię wiosnę, a jest już wiosna, bo nie ma śniegu i jest cieplej. Można się mniej ubierać i nie trzeba już grubej kurtki. Mój ulubiony kolor to czerwony i różowy i niedługo będą wszędzie takie ładne kwiatki. One się bratki nazywają



ŁUKASZ: W wiosnę nie ma śniegu. A jak jest troszkę śniegu, to przez ten śnieg przebijają się przebiśniegi, taki kwiatek, i wtedy wiadomo, że jest wiosna. No i bociany już zaraz przylecą



ANASTAZJA: Oznaki wiosny to kwiatki, ptaszki, listki. Lubię wiosnę, bo można iść do parku i bawić się na dworze. Lubię się bawić z mamą i z tatą na dworze



OLEK: Na wiosnę są listki na drzewach. I są też święta wielkanocne. Wtedy się robi i chowa i szuka pisanki. Można ich szukać na dworze, bo jest wiosna i jest ciepło



IGNAŚ: Jest już ciepło na dworze i idzie pani wiosna. Ale to nie znaczy, że taka pani idzie naprawdę, tylko że już jest zielona trawka i żółte kwiatki



STAŚ: Idzie już wiosna, bo na dworze jest ciepło i zniknął śnieg. Z ciepłych krajów przylatują bociany. Bardzo lubię wiosnę!



OLAF: U nas na łące już wyrosły żółte kwiatki i są ładne i bardzo mi się podobają! Teraz można się dużo bawić na dworze



WERKA: Widać, że idzie wiosna, bo rosną listki na drzewach, rosną kwiatki, jest ciepło, można iść na plac zabaw. Bardzo lubię wiosnę, lubię chodzić na spacer i lubię zbierać kwiatki



MATEUSZ: Bardzo lubi wiosnę. Wiosna jest fajna, można się bawić na dworze i na placu zabaw. Można też chodzić z innymi dziećmi na spacerki

W następnym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej” zapraszamy na spotkanie ze Smerfami z przedszkola w Turobinie, które znalazły już bardzo dużo oznak wiosny i podzieliły się z nami swoimi odkryciami

W Biłgoraju pobiegli Tropem Wilczym. Był to największy bieg w regionie



W Biłgoraju tłumy pobiegły ku czci Żołnierzy Wyklętych



Tradycyjnie już w biegu udział wzięli żołnierze WOT

3 marca w Biłgoraju ponad 600 uczestników pobiegło Tropem Wilczym w Biłgoraju. Był to największy bieg w województwie lubelskim.

Blisko 600 osób wzięło udział w zorganizowanym dziś przez samorząd powiatu biłgorajskiego biegu pamięci ku czci Żołnierzy Niezłomnych.

Bieg odbył się w Biłgoraju, a na jego trasie obecne były całe rodziny, dzieci, młodzież, osoby dorosłe.

- To był nasz hołd wobec tych, którzy nie ugięli się przed siłą sowieckiego okupanta naszej Ojczyzny. Byli tropieni, mordowani, prześladowani, a mimo to nigdy się nie poddali, nigdy się nie ugięli. Chciano o nich zapomnieć. Byli grzebani w bezimiennych dołach po to, żeby pamięć o nich zniknęła. Pamięć o Polsce tak naprawdę, żeby zniknęła. To się nie udało. To jest taka metafora, że oni zostali jako ziarno zasiane w ziemi i dzisiaj to wszystko kiełkuje, owocuje w młodym pokoleniu. To bardzo cieszy, że wiele młodych ludzi dzisiaj w tym biegu uczestniczyło, że chcą kultywować pamięć historyczną, że są też świadomi tego, co to znaczy

być Polakiem - mówi starosta Andrzej Szarlip.

Uczestnicy otrzymali pakiety startowe, pamiątkowe medale oraz ciepły poczęstunek.

Elementem wydarzenia było szkolenie z pierwszej pomocy przeprowadzone przez strażaków z KP PSP oraz konkurs historyczny.

Patronat na wydarzeniem sprawował wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa.

- To największy bieg pamięci w regionie! Dziękuję organizatorom za tę cenną inicjatywę, która już od ponad dekady integruje społeczność miasta wokół idei patriotycznych i historii Żołnierzy Niezłomnych - dodaje wicemarszałek.

Natalia Raćkiewicz



Joanna Solska: Już kolejny rok startuje razem ze swoim czworonożnym przyjacielem



Z roku na rok inicjatywa biegu Tropem Wilczym staje się coraz bardziej popularna wśród mieszkańców



Bieg Tropem Wilczym w Biłgoraju odbył się w niedzielę, 3 marca



Całe pokolenia wzięły udział w wydarzeniu



Młodzieżowa Rada Powiatu również pobiegła ku czci Wyklętych



Bieg Tropem Wilczym upamiętnia żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego



W biegu Tropem Wilczym udział wzięła ekipa z Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju



Na biegu pojawiły się również przedstawicielki Młodzieżowej Rady Miasta: Kaja Siek oraz Julia Bednarz

Turobin pobiął Tropem Wilczym



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników Biegu Tropem Wilczym w Turobinie

W niedzielny poranek 3 marca Turobin nie spał. Około 150 osób pobięło Tropem Wilczym w wydarzeniu zorganizowanym przez KGW Cebulanki Przedmieście Szczepieszyńskie.

Bieg Tropem Wilczym odbył się w Turobinie już po raz ósmy. Frekwencja dopisała. Bieg to ogólnopolska inicjatywa, której celem jest upamiętnienie i przywrócenie czci Żołnierzom Wyklętych. Organizatorzy co roku skupiają się na wybranym temacie. W tym roku mieszkańcy Turobina pobięli ku czci i z wizerunkami bohaterów: Ewa Stolarska ps.

„Ewa-Wir”, Bolesław Kontrym ps. „Żmudzin”, Jerzy Miatkowski ps. „Zawada”, Jan Rodowicz ps. „Anoda”. Wszyscy uczestnicy wydarzenia otrzymali koszulki i medale. Dla najmłodszych uczestników, których było naprawdę sporo, przewidziano dodatkowe gadzety. Panie z KGW Cebulanki Przedmieście Szczepieszyńskie włożyły wiele pracy, by dopiąć wszystko na ostatni guzik. Swoją cegiełkę do wydarzenia dołożyli również radny powiatowy Marcin Kulig i wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa.



Młodzi mieszkańcy Turobina patriotyzmu uczą się od najmłodszych lat

Natalia Račaitis

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Cukiernik, Biłgoraj/KULANICA	1	4 242,00 zł	u
Sortowacz nieczystości stałych, Korczów/SOTER	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Biłgoraj/OPAL	1	4 242,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biłgoraj/Mrożna Kraina	1	4 242,00 zł	u
Posadzkarz, Gromada	1	4 242,00 zł	u
Magazynier – operator wózka widłowego, Biłgoraj/Cisło	1	4 242,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biłgoraj/FESTBUD	1	30 zł/godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Biłgoraj/MARKOSZ	1	4 242,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Nadrzecze/Sikorski	1	4 242,00 zł	u
Kierowca C+E, Guzówka Kolonia/Darecki	1	7 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Guzówka Kolonia/Darecki	1	5 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biłgoraj/EKOEL	1	4 242,00 zł	u
Kierowca kat. C, Terespol – Kukiełki/Tartacznictwo	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

W Biłgoraju można oglądać oblicza liter

W Biłgorajskim Centrum Kultury można oglądać wystawę „Oblicza litery” autorstwa biłgorajskiej grupy kaligraficznej. Warto zajrzeć, tym bardziej, że wstęp jest wolny.

7 marca w Biłgorajskim Centrum Kultury odbył się wernisaż wystawy „Oblicza litery” zorganizowanej przez miłośników pięknego pisania.

Grupa kaligraficzna rozpoczęła przygodę z pięknym pisaniem, w Biłgorajskim Centrum Kultury, w lutym 2023 r. pod okiem instruktorki Anny Niściur.

Od ponad roku członkowie grupy spotykają się raz w tygodniu, aby poznać tajniki letteringu i ka-

ligrafii. Praca tymi technikami daje im możliwość tworzenia nietuzinkowych plakatów, kartek okolicznościowych, kartek świątecznych czy oryginalnych zaproszeń. Pracują z wykorzystaniem różnych narzędzi począwszy od ołówka poprzez flamaster, brushpen czy pisak ścięty, W planach mają także kaligrafię z użyciem stałówek.

- Wszystkich bardzo zachęcamy do obejrzenia wystawy, aby jednocześnie przekonać się, że pismo ręczne jest sztuką, której wartości nie można zastąpić nowoczesnymi technologiami - zachęcają organizatorzy.

Wystawę można podziwiać w galerii BCK od 4 do 29 marca. Wstęp jest wolny.

Natalia Račaitis



7 marca w Biłgorajskim Centrum Kultury odbył się wernisaż wystawy „Oblicza litery” zorganizowanej przez biłgorajską grupę kaligraficzną



Anna Niściur
prowadząca zajęcia z kaligrafii
w Biłgorajskim Domu Kultury

Od dawna zajmuje się Pani kaligrafią?
- Jestem emerytowaną nauczycielką plastyki, a od 10 lat zajmuję się kaligrafią tak na poważnie. Z pisaniem liter jestem związana od dawna. Skończyłam liceum plastyczne, później studia plastyczne. Od lutego ubiegłego roku prowadzę ośmioosobową grupę, którą urzekł świat kaligrafii. Spotykamy się raz w tygodniu i uczymy się pisać te litery, uczymy się komponować napisy, by były one piękne i unikatowe.

Gdzie odbywają się warsztaty i kto na nie przychodzi?
- Odbywają się w Biłgorajskim Centrum Kultury w sali plastycznej na drugim piętrze we wtorki o godzinie 18:45. Warsztaty dedykuję młodzieży i osobom dorosłym. Jeśli są osoby zainteresowane, to jestem skłonna stworzyć drugą grupę od podstaw. Zapewniam, że każdy da radę, trzeba tylko cierpliwie próbować. Mamy w naszej grupie wspaniałego rodzyńka, który ma 13 lat. Już drugi rok chodzi na kaligrafię.

Przyszła i powiedziała, że chce przychodzić. Powiedziałam, że jak mu pasuje nasze towarzystwo, to niech zostanie. I tak też zrobił. Chodzi, bardzo pilnie się uczy i efekty jego pracy są widoczne.

Kaligrafia odchodzi w niepamięć. Co przyciąga tych, którzy przychodzą?
- Myślę, że kaligrafia to jest coś, co uspokaja. Przychodzą panie po pracy i mówią „wreszcie sobie odpocznę”. Siadają, biorą pisak i zapominają, że

je na przykład głowa bolała. Takie warsztaty porządkują wszystkie sprawy w naszej głowie i nas uspokajają. Można nawet powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju inwestycja w siebie.

A finansowo, dużo trzeba zainwestować w to hobby?
- Mam możliwość dysponowania różnymi papierami czy też blokami technicznymi, mogę robić również kserówki do ćwiczeń. Jeśli ktoś przychodzi, to ja dam na początek jakiś

przyrząd, ale to bardzo szybko się nudzi. Z czasem każdy chce więcej i więcej. I zaczynają się zakupy coraz to nowych i innych przyborów.

Na kaligrafii można zarobić?
- Mam już wiadomość zwrotną, że jedna z naszych uczestniczek wypisuje zaproszenia ślubne, inna zaproszenia komunijne. Do tej pory się bała, nie wiedziała jak zacząć, a teraz się jej udało

Człowiek z pasją: Zenon Pastucha z Turobina

Historia i losy Turobina są mi bardzo bliskie

Turobin: - Nie wiem dlaczego, ale wśród ludzi były opory. Jedni chcieli, inni nie chcieli odzyskania praw miejskich - mówi Zenon Pastucha, były przewodniczący Stowarzyszenia Turobińszczyzna, który od 2006 roku starał się, by Turobin znów stał się miastem.

■ Pan od zawsze był tak zaangażowany w życie Turobina? Mówią o Panu, że jest Pan historykiem, regionalistą i to dzięki Panu Turobin stał się miastem.

- Ja jestem fizykiem! Sprawdziliśmy się do Turobina jak miałem 2 lata, ojciec wybudował dom, ja wykończyłem. Tu chodziłem do podstawówki, do liceum, później wyjechałem na studia, a po studiach pracowałem już do emerytury jako fizyk w I LO w Lublinie. Na emeryturę wróciłem do Turobina i przejąłem gospodarstwo po rodzicach. Ale prawdą jest, że historia i losy Turobina są mi bardzo bliskie.

■ Długo trwała walka o odzyskanie praw miejskich w Turobinie. Jak to się w ogóle zaczęło?

- W 2006 roku zawiązaliśmy Stowarzyszenie Turobińszczyzna. Ono działało przez pewien czas, a głównym celem jego funkcjonowania były starania o przywrócenie praw miejskich Turobinowi. Długo to trwało, bo gdy zaczęliśmy starania nie było takiej możliwości żeby odzyskać prawa miejskie, tylko można było je ewentualnie uzyskać. Pisaliśmy gdzie tylko się dało i odpisywali nam z Kancelarii Prezydenta, Premiera, że nie możemy uzyskać praw miejskich, bo miejscowość nie spełnia kryteriów. Nie ważne z jakiego powodu straciła prawa miejskie, to muszą być spełnione pewne warunki, by je teraz uzyskać. Jednym z nich, nie do przeskoczenia, było to, że miejscowość musi mieć ponad 2 tys. mieszkańców czy odpowiednią infrastrukturę. A u nas ludzi było za mało, chociażby dlatego, że młodzi się porozjeżdżali, starsi powymierali. Po wojnie gmina liczyła 11 tys. mieszkańców.

Teraz w samym Turobinie jest tysiąc, a gmina liczy 5-6 tys.

Więc jak to się stało, że od ponad dwóch miesięcy jednak Turobin jest miastem?

- Pisałem do różnych urzędników i zasugerowałem, żeby oddzieli kwestię uzyskania praw miejskich od ich przywrócenia. I ktoś chyba w końcu poszedł po rozum do głowy i zmieni zasady w ten sposób, że uzyskanie praw zostało na starych zasadach, natomiast wprowadzili też coś takiego jak odzyskanie praw. I w przypadku odzyskania nie trzeba było spełniać tych wszystkich wymogów. W konsekwencji tych zmian kilka, może nawet kilkadziesiąt miejscowości skorzystało z nowych warunków. Najmniejsze miasto w Polsce liczy dziś około 500 mieszkańców. Ale kiedyś było to miasto i odzyskało prawa miejskie. Tak samo Turobin. W naszym powiecie Goraj skorzystał szybciej. Tam radni i działacze szybko przyczynili się do tego, mieli też wsparcie w starostwie. Natomiast u nas, nie wiem dlaczego, ale wśród ludzi były opory. Jedni chcieli, inni nie chcieli. Jest też dużo napływowych mieszkańców, którzy nie mieli wiedzy jak żyło się kiedyś w mieście, jak to wyglądało. W 2023 poszły konkretne pisma w tej sprawie. W 2022 też próbowali, ale się nie udało.

■ Na drodze stanęły niewłaściwie przeprowadzone konsultacje...

- W konsultacjach udział musiały wziąć osoby z całej gminy. Gdyby tylko z Turobina, to sprawa byłaby prostsza. Natomiast trzeba było zrobić konsultacje ze wszystkich wiosek wchodzących w skład gminy. Byli tacy, co napisali skargę do Wojewody, że konsultacje nie zostały prawidłowo przeprowadzone.

■ Co kierowało osobami, które praw miejskich nie chciały?

- Ludzie, nawet niektórzy radni straszili podatkami, mówili, że wszystko będzie droższe, jakieś podatki od samochodów. Powstała jakaś opozycja przeciwna wójtowi. Nie rozumieli, że podatki ustalają radni i to zależy od rady nie od praw miejskich. Rozmawiałam z mieszkańcami. Zwłaszcza starsi mówią,

- Pisałem do różnych urzędników i zasugerowałem, żeby oddzieli kwestię uzyskania praw miejskich od ich przywrócenia

że czują się mieszczanami, a wybierając się do Turobina, dużo osób od zawsze mówi jadę do miasta. - Tak, tak się mówiło i mówi cały czas. „Gdzie jedziesz?”. Odp. „Do miasta”. W domyśle do Turobina. Turobin prawa miejskie miał od 1420 roku. Dosyć długo miastem był. Chociaż koleje były różne, bo Turobin wielokrotnie był niemalże doszczętnie palony, i za czasów Kozackich, i za Tatarów, a ostanía pożoga miała miejsce w czasach pierwszej wojny światowej, bo tutaj przechodził front i starły się wojska rosyjskie z austriackimi. Wtedy chyba tylko kościół został i ze trzy domy, a resztę wszystko spalili.

■ Dlaczego chcieliście odzyskać prawa miejskie? Chodziło o historię, tradycję czy też są z tego jakieś wymierne korzyści?

- Turobin w okresie przedwojennym zamieszkiwali pół na pół Żydzi i Polacy. Tak było we wszystkich mniejszych miejscowościach. Tutaj funkcjonowały cechy rzemieślnicze, był stolarz, kowale, kuśmierz, krawcy, w zasadzie wszelkie zawody. Był nawet sąd w Turobinie. Było to miasto trzech kultur: była cerkiew, synagoga i kościół. A potem to zabrali, zlikwidowali. W latach '30 rozebrali cerkiew, w latach '70 synagogę i tylko kościół został. Z cegły z cerkwi wybudowali remizę i szkołę. Dobrze, że po wojnie powstało liceum, to ludzie stąd mogli mieć lepszy start. To liceum jest bardzo ważne, wypuściło już ponad 3 tys. absolwentów. Większość rozeszła się po świecie. Jakiś czas temu robiliśmy zjazd z okazji 60-lecia Liceum, ponad 200 osób przyjechało z Polski, z zagranicy. Młodzieży jest coraz mniej, gmina coraz mniej liczna. Kiedyś był tu internat, do Turobina zjeżdżała się młodzież z gminy i spoza: z Krasnegostawu, z Łęcznej, z Chełma. Teraz w budynku dawnego internatu powstała



Zenon Pastucha, były przewodniczący Stowarzyszenia Turobińszczyzna działającego na rzecz odzyskania praw miejskich przez Turobin

Mieczysław: Dużo się zmieniło u nas w Turobinie. Żłobek zrobili, przedszkole odnowione, remiza odnowiona. Oczywiście, że to dobrze, że odzyskaliśmy prawa miejskie. U nas i tak w gminach zawsze mówili, że jadą do miasta, czyli do Turobina. W świadomości mieszkańców Turobin to miasto

biblioteka. Ale po odzyskaniu praw miejskich gmina nadal jest gminą wiejską, bo miasta do 5 tys. mieszkańców, jeśli chodzi o dofinansowania, zachowują status gmin wiejskich. Ale jako miasto, może też liczyć na subwencje miejskie czyli dodatkowe środki. Ja do gminy wysłałem podziękowania, że wreszcie ta rada podjęła ten trud i że się udało. Było sporo walki o to i ja sobie już w końcu dałem spokój.

■ No właśnie, dlaczego rozwiązaście stowarzyszenie?

- W pewnym momencie zainteresowanie tematem odzyskania praw miejskich było znikome, bo nic się nie działo, nic się nie dało zrobić. Władze gminne niby były przychylnie, niby obiecywały, ale efektów nie było. My, jako stowarzyszenie, pisaliśmy pisma, staraliśmy się o przywrócenie praw, żeby zwiększyć status miejscowości, ale w przepisy stanowią, że to Rada Gminy może wystąpić o przywró-

cenie praw miejskich, a nie żadne stowarzyszenie. A te nasze rady działały jakoś bardzo opornie. I ja już również z racji wieku miałem dosyć tego działania. Dopiero młody burmistrz się podjął załatwienia tej sprawy.

I udało się. Od dwóch miesięcy Turobin jest już miastem. Widać zmiany, czuć różnicę?

- W tej chwili, po dwóch miesiącach, trudno już coś zauważyć. Ale ogólnie gmina się rozwija. Remontują budynki, wybudowali posterunek. Także coś się dzieje, a Turobin się zmienia na plus. Ja pamiętam jak główna droga na Żółkiewkę to był bruk, kocie łby, po latach pojawiły się chodniki, powoli wypalały się stare żydowskie rudery, bo swojego czasu było tutaj mnóstwo pożarów. W ich miejsce powstawały nowe. Ze starych budynków pożydowskich został jeden piętrowy drewniany dom w pobliżu gminy. Jest też stary kościół, a na przeciwko banku stara



MARIA: Ja jestem mieszcanką rodem z Turobina, z dziada pradziada. I nas zawsze nazywali mieszczanami. A sam Turobin jakby odżył ostatnio, burmistrz dużo tutaj porobił, trzeba go bardzo pochwalić. Aby tak dalej nasza gmina i miasto się rozwijały



ALFREDA: Jestem zadowolona, że mamy miasto, chociaż przez te dwa miesiące jeszcze nie za wiele nie czuć. Ale dobrze się tu u nas żyje, z roku na rok coraz lepiej



CZESŁAW: Trochę już zaczynam czuć, że mamy miasto. Dużo spaw już zostało załatwionych, sporo dróg tych bocznych zrobili, gdzie kiedyś błoto było na łąki, ale jeszcze dużo do zmiany pozostało. Jeszcze szosę powiatową trzeba zrobić, dokończyć chodnik na Przedmieściu

kamienica z czerwonej cegły. A jak dalej będzie rozwijał się Turobin? To już będzie zależało od władz miasta i gminy, od ich wyobraźni i zaangażowania.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Raćaitis

BL

Starszą metryką może pochwalić się tylko Goraj

Ciekawostki historyczne z Turobina

„Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że samo miasto Turobin i okolice oferują w niezwykle ciekawą historię, którego początki sięgają aż średniowiecza. Podobną, ale jeszcze starszą metryką może się pochwalić tylko Goraj” - pisze Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

Jak wspominałem w poprzednich artykułach, Turobin to jedna z najstarszych miejscowości na ziemi chełmskiej, rozwijająca się co najmniej od XII wieku jako osada targowa i obronna przy tzw. trakcie ruskim prowadzącym z Krakowa przez Zawichost do Kijowa. W dokumentach historycznych miejscowość była wzmiankowana po raz pierwszy w 1389 roku w akcie nadania przez Władysława Jagiełłę wsi królewskiej Turobin Dymitrowi z Goraja. Obszar gminy wchodzi w skład trzech krain fizjograficznych: Roztocza Zachodniego, Padołu Zamojskiego i Wyniosłości Giełczewskiej.

W 1399 roku nowy właściciel Turobina wydał akt lokacji wsi na prawie magdeburskim, ustanawiając wójtem Pawła Filipowicza z Radziecina i przyznając osadnikom 20 lat tzw. wolnizny. W 1400 roku, po śmierci Dymitra, wieś przypadła w spadku wdowie – Beacie z Bożegodaru. Wkrótce jednak pomiędzy członkami rodziny doszło do zatargów na tle podziału majątku. Ostatecznie, w 1415 roku, sąd przysądził wieś Turobin córce Dymitra – Elżbiecie. Poprzez jej małżeństwo z kasztelanem poznańskim – Dobrogostem z Szamotuł, herbu „Nałęcz” – Turobin znalazł się w posiadaniu wielkopolskiego rodu Szamotulskich-Świdwów. Dzięki staraniom nowych właścicieli, za zezwoleniem króla Władysława Jagiełły, w 1420 roku nastąpiła lokalizacja miasta Turobin na prawie magdeburskim, na miejscu wcześniejszej wsi o tej samej nazwie. W I ćwierci XV wieku, na zachód od miasteczka, na kopcu nad stawem, Szamotulscy wybudowali drewniany zamek obronny, który został prawdopodobnie zniszczony podczas najeźdu Tatarów w 1500 roku. W 1430 roku Szamotulscy ufundowali też w Turobinie kościół pw. Wszystkich Świętych i NMP, który przez sto lat

funkcjonował jako filia parafii czerniecińskiej. W 1448 roku król Kazimierz Jagiellończyk nadał miastu przywilej nakazujący kupcom korzystanie z drogi handlowej wiodącej przez Turobin, co znacząco wpłynęło na rozwój gospodarczy ośrodka. W 1461 roku, z fundacji Jana i Andrzeja Świdwów, na Przedmieściu Szczembrzeskim został wystawiony drugi kościół pw. św. Ducha. Od początku XV wieku w miasteczku istniała też cerkiew prawosławna, zaś co najmniej od końca XVI wieku synagoga. W ostatniej ćwierci XVI wieku miasto było silnym ośrodkiem ariańskim i kalwińskim. Do XIX wieku w okolicach Turobina mieszkała też niewielka liczba unitów, którzy w XVII wieku posiadali własną cerkiew w pobliskiej Tarnawie.

W 1509 roku, podczas najeźdu Tatarów, miasto zostało zniszczone przez pożar. Spłonął wówczas m.in. kościół z 1430 roku. Wkrótce po tym wydarzeniu, w 1510 roku ówczesni właściciele miasta – Andrzej i Wincenty Świdwowie – odnowili zniszczone w czasie tatarskiego najeźdu przywileje, nadając miastu powtórnie prawo magdeburskie. W obręb miasta włączono wówczas Guzową Wolę i Olszanekę, a mieszkańcy otrzymali dwa wygony do wypasu bydła i szereg ogrodów na Przedmieściu Szczembrzeskim. W 1523 roku król Zygmunt Stary zezwolił miastu na pobieranie grobelnego.

W latach 20. XVI wieku Katarzyna, córka Andrzeja Świdwy, wyszła za mąż za Łukasza Górkę, kasztelana poznańskiego, i wniosła mu w posagu połowę włości turobińskiej. W 1530 roku z fundacji nowego właściciela miasta, oraz dwóch pełnomocników drugiego ze współwłaścicieli miasta, Wincentego z Szamotuł, odbudowano kościół turobiński. Do wzniesionej wówczas i zachowanej do dziś murowanej świątyni pw. św. Dominika przeniesiono parafię rzymskokatolicką z Czerniecin. W 1565 roku Łukasz Górka zabudował Podzamcze, tj. teren pomiędzy zamkiem a starym miastem, tworząc tu nowe miasto, zwane nowym rynkiem, najpóźniej w 1578 roku w mieście wystawiono też ratusz.

Na zachód od miasta, na kopcu, nad stawem utworzonym na rzece Por, w pobliżu miejsca, gdzie znajdował się wcześniej drewniany zamek obronny wzniesiony zapewne przez Dobrogosta oko-



Relikwie z korony cierniowej są w katedrze Notre-Dame w Paryżu. To obręcz o średnicy około 21 cm, która ma formę splecionych uschniętych gałązek. W kościele w Czerniecinie był cień z korony Chrystusowej



Szymon Szymonowicz to ostatni poeta polskiego renesansu, który często przebywał w okolicach Turobina. Zmarł w Czerniecinie

Turobin i okolice oferują w niezwykle ciekawą historię, którego początki sięgają aż średniowiecza

ło 1420 roku i zniszczony prawdopodobnie około 1500 roku, Górka wybudował nowy zamek, również drewniany. Zamek, posadowiony na murowanych piwnicach, z czteropiętrową wieżą, był opasany fosą i posiadał most zwodzony. Pod zamkiem znajdował się młyn o sześciu kamieniach. Budowla ta została spalona częściowo

w 1612 roku, a następnie całkowicie zniszczona przez Kozaków w 1656 roku i już nigdy nie odbudowana. W jej miejscu powstał później folwark klucza turobińskiego Ordynacji Zamojskiej.

Legenda mówi, że w okolicy Turobina przybył oddział tatarski. Mieszkańcy okolicy schronili się za murami pałacu w Turobinie. Pierwszego

dnia odpierali tatarskie próby zdobycia warowni. W nocy przybyła odsiecz z pobliskich osad i następnego dnia na placu pomiędzy Czerniecinem a Turobinem pobito oddział tatarski. Plac, na którym tego dokonano, otrzymał nazwę Kleparz na pamiątkę tego wydarzenia, Ciała poległych Tatarów zebrano i pochowano w zbiorowej mogile, na której mieszkańcy okolicznych miejscowości usypali kopiec.

Czerniecin w XVI w. należała do włości turobińskiej hrabiów Górków, od 1595 przejętej przez Jana Zamoyskiego. Ten ostatni nadał ją, wraz z Działkową Wolą (Żurawiami) i nieistniejącą dziś wsią Pstragowa Wola, swemu oddanemu pomocnikowi, poecie Szymonowi Szymonowicowi w początkach XVII stulecia, który przebywał tu często. **Szymon Szymonowicz** herbu Kościesza, urodził się 24 października 1558 we Lwowie, a zmarł 5 maja 1629 w Czerniecinie.

Był polskim humanistą i poetą okresu renesansu. Stworzył polską nazwę gatunku – sielanka. We wsi znajduje się czwarty na miejscu kościół z 1857 roku. Niegdyś ta świątynia posiadała bardzo bogate wyposażenie. Ołtarze boczne w stylu barokowym zostały przeniesione do kościoła w Gilowie. Natomiast w czerniecińskim kościele znajduje się część wyposażenia pochodzących z kościoła w Radecznicy. Według podań, już w 1326 roku był kościół. Jest to jedna z najstarszych wsi w okolicy.

A skąd się wzięła taka nazwa wsi? W kościele czerniecińskim znajdowała się niegdyś jedna z najcenniejszych relikwii na świecie – cień z korony Chrystusowej. Od 1322 roku była przechowywana w kościele, a ok. 1605 roku relikwia została uroczystie przeniesiona do Zamocia. Z tą wsią jest związana ponura legenda – wieś niegdyś nazywała się Cierniecin. Bohaterem był Ludwik, syn rolnika. Rodzice byli zbyt biedni, by zapewnić mu wykształcenie. Chłopak zbiegł do kuzyna w nadziei, że ten opłaci mu naukę. Tak się stało. Jednak we wsi Ludwik został uznany za zaginionego. Tymczasem chłopak postanowił zostać księdzem. Po wielu latach ksiądz postanowił odwiedzić rodzinną wieś. Znajomym w Turobinie przedstawił swój zamiar, zapraszając ich na obiad do rodzinnego domu. Do Czerniecinu przyjechał wie-

Na zachód od miasta, na kopcu, nad stawem utworzonym na rzece Por, Górka wybudował nowy zamek, również drewniany. Zamek, posadowiony na murowanych piwnicach, z czteropiętrową wieżą, był opasany fosą i posiadał most zwodzony

Okolice między Turobinem, Tarnawą, Gilowem a Gródkami mogły być świadkami wielkiego widowiska historycznego, jakim była bitwa pod Wrotami. Bolesław V Wstydlawy pokonał Szwarno, księcia halickiego. Dlaczego historia lokalna tak milczy na ten temat?

czorem. Aby niespodzianka była większa, postanowił nie zdradzać swojej tożsamości. Poprosił o nocleg w stodole. Gospodarze – rodzice zauważywszy u niego szkatułkę, byli przekonani, że zawiera ona bardzo dużo pieniędzy. Postanowili nieznanego zabić. Kiedy następnego dnia wydało się, że to ich syn, wpadli w rozpacz. Ojciec powiesił się, a matka rzuciła się do Poru. Ich ciała pochowano na rozdrożu, w pobliżu cmentarza w Czerniecinie, w tatarskiej mogile z 1509 r. Obecnie Czerniecin dzieli się na dwa wsie: Poduchowny i Główny.

Okolice między Turobinem, Tarnawą, Gilowem a Gródkami mogły być świadkami wielkiego widowiska historycznego, jakim była bitwa pod Wrotami (dokładne miejsce wciąż do ustalenia). Ta bitwa odbyła się 19 czerwca 1266 roku. Bolesław V Wstydlawy pokonał Szwarno, księcia halickiego. Dlaczego historia lokalna tak milczy na ten temat? Przecież pobliska Tarnawa została wymieniona w ruskim latopisie i w 1262 roku była miejscem spotkania Bolesława Wstydlawego z Danielem Halickim! W tej miejscowości również został zawarty pokój. Domniemane pozostałości po grodzisku znajdują się niedaleko wsi. Jak widać, bogatą historię ma Turobińszczyzna!

Michał Kańkowski,
p.o. prezesa BTR

©Wszelkie prawa zastrzeżone

Senior został zaproszony na badanie wzroku z nagrodami. Wpadł w pułapkę oszustów

82-latek z Zamościa telefonicznie został zaproszony na spotkanie dotyczące badania wzroku połączonego z rozdaniem darmowych okularów. We wskazanym dniu nie mógł jednak w nim uczestniczyć. Jego nieobecność nie została niezauważona przez organizatorów, więc dostał telefoniczne zaproszenie na inny termin.

Po wejściu na salę senior skorzystał z badania wzroku, a następnie zajął wolne miejsce. Zwrócił uwagę na różnego rodzaju artykuły znajdujące się w pomieszczeniu, które niekoniecznie związane były z badaniem wzroku, a które w późniejszym czasie były prezentowane przez organiza-

torów. Według ich zapewnień obecne na sali osoby miały wziąć udział w losowaniu tych produktów – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

82-latek w wylosowanej kopercie znalazł zdjęcia wszystkich prezentowanych przedmiotów. Przy jego boku pojawiła się kobieta, która przekazała mu szczegóły loterii, podkreślając, że jest to darmowy prezent.

W tym momencie pojawił się jednak jeden warunek. Senior musiał najpierw zapłacić za wszystkie artykuły, aby później otrzymać zwrot równowartości tej kwoty. Nieświadomy dalszych następstw swojej po-

chopnej decyzji zgodził się na proponowane zastrzeżenie. Nie mając wystarczającej sumy, udał się do swojego banku i zaciągnął kredyt. Wypłacił pieniądze i 15 000 złotych przekazał kobiecie podczas podpisywania umowy. Brakujące 3 000 złotych zobowiązał się przeleć na wskazany przez nią rachunek bankowy, aby dopełnić warunki umowy – dodaje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk.

Po kilku dniach 82-latek zaczął otrzymywać telefony z pytaniem o wpłatę zaległych środków. Zgodził się zrezygnować z otrzymanych prezentów i otrzymania zwrotu pieniędzy. Został poinformowany, że do odstąpienia od umowy ko-

nieczne jest sfinalizowanie całej transakcji i dopłacenie brakującej kwoty.

Wierząc w zapewnienia rozmówcy, dokonał wpłaty tej sumy, następnie odesłał pismem odstąpienie od umowy wraz z towarami otrzymanymi podczas prezentacji. Oczekiwał zwrotu pieniędzy, niestety bez efektu. Do dziś pieniądze nie zostały mu zwrócone, a próby nawiązania kontaktu z firmą, pod szyldem której dokonywała była prezentacja, okazały się bezskuteczne – podsumowuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk.

Mężczyzna ostatecznie stracił 18 tys. zł.

Joanna Niećko

Oszust podszył się pod syna seniorki. Wyłudził pieniądze na nowy telefon

66-letnia mieszkanka powiatu zamojskiego za pośrednictwem komunikatora otrzymała wiadomość.

Wynikało z niej, że autorem wiadomości był jej syn, który mieszka w innym mieście. Napisał, że popsuł się mu telefon – wpadł do ubikacji i potrzebuje kupić nowy. Pisał też o przejściowych problemach z aplikacją swojego banku i o tym, że potrzebuje pomocy w opłaceniu nowego telefonu. Poprosił o przelecie prawie 5000

złotych, obiecując jednocześnie, że całą kwotę szybko odda – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

66-latek nie podejrzewała oszustwa. Na wskazany w wiadomości rachunek przelewała całą kwotę.

Kiedy zadzwonił do niej prawdziwy syn, wyjaśnił 66-latek, że została zmanipulowana i przelewała pieniądze oszustom.

Joanna Niećko

Mieszkaniec Zamościa dał się nabrać. Stracił 9 tys. zł

64-latek z Zamościa na popularnym portalu ogłoszeniowym wystawił do sprzedaży panel sterujący podnośnika szyby.

Przedmiot wycenił na 80 złotych.

Chwilę później za pośrednictwem komunikatora skontaktowała się z nim osoba, informując, że zakupiła przedmiot. Rzekomy kupiec napisał też, że na pocztę elektroniczną 64-latek wysłał zawiadomienie o wpłacie i aby ją otrzymać, należy kliknąć ikonę „potwierdź”. Mężczyzna wykonał zalecenie i po chwili zadzwonił jego telefon. Męski głos poinformował go, że w celu autoryzacji przelewu musi wygenerować

i przekazać kod Blik.

Nieświadomy oszustwa 64-latek wykonał tę czynność. Powtórzył ją trzykrotnie, ponieważ rozmówca twierdził, że podawane przez niego kody były błędne. Po przekazaniu trzeciego kodu mężczyzna rozłączył połączenie. Dopiero wówczas pokrzywdzony zrozumiał, że został oszukany. W sumie 64-latek zażądał wypłaty ze swojego konta na łączną kwotę 8900 złotych. Natychmiast zadzwonił na infolinię banku. Konsultant wyjaśnił, że pieniądze zostały już wypłacone w bankomatach na terenie kraju.

Dominika Polonis

Nastolatka na hulajnodze wjechała w seniorkę

Do wypadku doszło we wtorek (5 marca) na ciągu pieszo – rowerowym przy ulicy Piłsudskiego w Zamościu.

Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 72-letnia mieszkanka Zamościa przeszła przez oznakowane przejście dla pieszych i kiedy poruszała się już chodnikiem, została uderzona przez kierującą hulajnogą elektryczną, która chwilę wcześniej skręciła z jezdni na ciąg pieszo – rowerowy. Po zderzeniu z pojazdem piesza przewróciła się na chodnik. 72-latek wraz z kierującą hulajnogą udały się do szpitala. Po badaniach okazało się, że piesza doznała obrażeń ręki – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło



Prawdopodobnie przyczyną zdarzenia było niedostosowanie przez kierującą hulajnogą prędkości do odbywającego się na chodniku ruchu pieszych

z KMP w Zamościu.

Hulajnogą kierowała 17-latek. Obie uczestniczki wypadku były trzeźwe.

Prawdopodobnie przyczyną zdarzenia było niedostosowanie przez kierującą hulajnogą prę-

dkości do odbywającego się na chodniku ruchu pieszych.

Kierującą hulajnogą elektryczną jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone dla kierun-

ku, w którym się porusza lub zamierza skręcić – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło. W przypadku, gdy brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów, kierująca hulajnogą elektryczną może korzystać z jezdni, jednak tylko wówczas, gdy po drodze tej ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością nie większą niż 30 km/h.

Wyjątkowo kierująca hulajnogą elektryczną może korzystać z chodnika. Jest to możliwe, gdy chodnik jest wzdłuż jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 30 km/h i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów.

Joanna Niećko

Łoś wbiegł wprost pod samochód

W czwartek (7 marca) policja dowiedziała się, że na drodze krajowej numer 74 w miejscowości Karp w gminie Sitno samochód osobowy zderzył z łośmiem.

Natychmiast skierował tam policjantów z Posterunku Policji w Skierbieszowie. Jak ustalili mundurowi, kierujący pojazdem marki Dacia 65-let-

ni mieszkaniec Zamościa, jadąc drogą krajową, uderzył w łośia, który nagle wbiegł na jezdnię. W wyniku zderzenia zwierzę padło na jezdnię – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu

Kierowca nie potrzebował pomocy medycznej, podróżował sam, był trzeźwy.

Joanna Niećko



Łoś wbiegł wprost pod samochód

Nie chciał pożyczyć im pieniędzy. Został pobity



Nie chciał pożyczyć im pieniędzy. Został pobity

O pobiciu młodego mężczyzny policjanci z Zamościa dowiedzieli się w niedzielę (3 marca). Poinformował o tym mieszkaniec miasta, do którego na posesję przyszedł pobity mężczyzna.

Z relacji 24-letniego pokrzywdzonego wynikało, że w nocy jeździł ulicami Zamościa i okolic wspólnie ze znajomym i dwoma innymi mężczyznami, których nie znał. W tym czasie spożywali alkohol. W pewnej chwili jeden z nich poprosił pokrzywdzonego o pożyczenie 200 złotych. 24-latek stanowczo odmówił, co nie spodobało się mężczyźnie. Kiedy zatrzymali się w ustronnym miejscu, mężczyzna ponownie zażądał od 24-lateka pieniędzy. Kiedy kolejny raz usłyszał odmowę, stał się agresywny, kilkakrotnie uderzył 24-lateka w okolice głowy, później wyciągnął go z samochodu i kopał po całym ciele. Do agresora dołączył kierowca auta, który rów-

nież zadawał uderzenia pokrzywdzonemu. Później jeden z napastników przytrzymał 24-lateka, a drugi w tym czasie wyjął z jego portfela pieniądze w kwocie około 1000 złotych. Po zdarzeniu agresorzy odjechali. Natomiast pokrzywdzony poszedł do pobliskiego domu i poprosił właściciela o wezwanie pomocy – opisuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Policjanci wytypowali podejrzanych. Jednego z nich, 28-letniego mieszkańca Zamościa, zatrzymali kilka godzin po zgłoszeniu zdarzenia. Drugiego, 31-latek z gminy Zamość – następnego dnia. Obaj trafili do policyjnego aresztu.

We wtorek (5 marca) przedstawiono podejrzanym zarzuty rozbój. Sąd aresztował podejrzanych na trzy miesiące. Za rozbój grozi kara do 15 lat więzienia.

Joanna Niećko

BIL

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja



Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

Sikawki zamienili na
rakiety. Kto najlepszy
w powiecie?

Znany najlepszych
tenisistów stołowych
wśród strażaków Ziemi
Biłgorajskiej.

Pierwszy taki powiatowy
czempionat został rozegrany
w Teodorówce (gm. Frampol).
Do rywalizacji zgłosiło się sie-
dem drużyn Ochotniczych Stra-
ży Pożarnych z powiatu biłgoraj-
skiego.

Przy stołach w Teodorówce
stały MDP: Teodorówka,
Dąbrowica, Smółsko Duże, Sól,
Pisklaki, Potok Górny, Majdan
Stary. Rozgrywki odbyły się
w dwóch kategoriach. Oto zwy-
cięzcy.

W rywalizacji dziewcząt:

MDP Teodorówka
MDP Teodorówka
MDP Smółsko Duże

W kategorii chłopców:

1. MDP Smółsko Duże
2. MDP Dąbrowica
3. MDP Majdan Stary



Pamiątkowe zdjęcie zwycięzców



Pierwsze mistrzostwa powiatu biłgorajskiego MDP w tenisie stołowym



Tomasz Zalewa W Teodorówce rywalizowało siedem MDP z Ziemi Biłgorajskiej

CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG
- Kardiolog dziecięcy



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

Poradnia Chirurgii Naczyniowej

Badania USG Doppler tętnic i żył

Specjalista Chirurgii Naczyniowej

lek. med. Michał Małyśza

drugi i czwarty piątek miesiąca od godz. 15:30

Biłgoraj ul. Kościuszki 77 • Tel. 84 686 71 77

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrania przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrania Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrania Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrania Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 132 007**

**ZNAJDŹ
NAS
NA**



STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Pożar w remizie w Turobinie



Dzień Kobiet w Turobinie tym razem w miejscowej remizie

Niewiele brakowało, a straż pożarna z Turobina musiałaby interweniować we... własnej remizie. A tu było tak gorąco, że brakowało dosłownie iskry do wielkiego ognia. Na Gminnym Dniu Kobiet, mieszkanki ledwo się pomieściły. Wystąpili miejscowi uczniowie, na scenie byli także seniorzy z Tarnawy Dużej, kapela podwórkowa oraz oczywiście życzenia i kwiaty od burmistrza i miejscowych urzędników.

Tomasz Zalewa



Mężczyźni paniom zagrali największe przeboje

Tenisiści medaliści. Wizytówka całego powiatu

Młodzi tenisiści stołowi z Woli Radzieckiej (gm. Frampol) trzecią drużyną na całej Lubelszczyźnie.

Wynik jest bardzo dobry, bo w finałowym turnieju rozegranym w Hrubieszowie, do rywalizacji stanęło 12 zespołów z kategorii wiekowej 2011 i młodszy. Poznajcie naszych młodych bohaterów, których trenerem i opiekunem jest Łukasz Krawiec z Biłgoraja, znany nie tylko w powiecie biłgorajskim promotor koszykówki, a do tego czynny zawodnik.

Drużyna ze Szkoły Podstawowej w Woli Radzieckiej w składzie: Dominik Bryła, Sebastian Pacyk i Kacper Janowski przegrała tylko jedno spotkanie w całym zmaganiu. Ostatecznie zajęła trzecie miejsce na Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym w kategorii wiekowej 2011.

– W drodze do zdobycia podium nasi uczniowie rywalizowali z zawodnikami na co dzień trenującymi w różnych klubach tenisowych, a mimo to poradzi sobie świetnie.



To trzeci drużyna na Lubelszczyźnie. Zespół z Woli Radzieckiej na mistrzostwach województwa w tenisie stołowym przegrał tylko jeden mecz



W finałowym turnieju w Hrubieszowie, tenisiści z Woli Radzieckiej przegrali tylko jeden mecz

Udowodnili tym samym, że nie ważne jest to, z jakiej szkoły lub miejscowości jesteś i czy trenujesz w klubie, czy nie. Sukces można osiągnąć dzięki determinacji i zaangażowaniu oraz ciężkiej pracy.

Dziękujemy chłopcom za emocje, jakich nam dostarczyli i gratulujemy osiągniętego wyniku – przekazuje dumna Szkoła Podstawowa z Woli Radzieckiej.

Tomasz Zalewa

Wywalczyli 600 metrów

Niemal rok trwała batalia o remont gminnej drogi w Goraju. Ale było warto. Gmina Goraj pozyskała właśnie środki zewnętrzne na przebudowę drogi gminnej w miejscowościach Goraj i Bononia (w kierunku „Sosnowych Dołów”). A wniosek leżał i czekał na urzędniczych biurkach prawie rok.

Po pozytywnej ocenie wniosku i dopełnieniu formalności, burmistrz Goraja Antoni Łukasik podpisał umowę z wojewodą lubelskim. Wartość dofinansowania wyniesie 484 005,52 zł, co stanowi 60 proc. kosztów kwalifikowanych zadania. Zakres prac obejmuje między innymi: roboty przygotowawcze i rozbiórkowe, roboty ziemne, zjazdy, jezdnię, pobocza i roboty wykończeniowe:

– W najbliższych dniach zo-

stanie ogłoszone postępowanie przetargowe na wyłonienie wykonawcy przebudowy drogi. Dzięki inwestycji istniejąca obecnie nawierzchnia z płyt betonowych zostanie zastąpiona nową nawierzchnią asfaltową na odcinku 603 mb (do końca zabudowy). Przewidywany termin oddania nowej drogi to okres wakacyjny tego roku - wyjaśnia UM w Goraju.

Tomasz Zalewa

W Goraju nie marnują książek

Stare, niepotrzebne i przeczytane książki, nie muszą iść do kosza. Właśnie pokazali to uczniowie Zespołu Szkół w Goraju. Ci z klasy IV i VII w kreatywny sposób, ożywiłi stare książki przeznaczone na makulaturę. A najlepsi zebrali nagrody. Przerobiliście tak swoje książki?



Takie cuda uczniowie z Goraja wyczarowali ze starych książek

Tomasz Zalewa

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Oburzenie w Obszy. Winny jest wójt?



- Dalej tak być nie może. Co gorsze wójt sam dzieli fundusze na kluby, bo radni nic nie wiedzą jak to jest dzielone pomiędzy kluby - sugeruje oburzony kibic Błękitnych Obsza

Obsza i Babice to jedna gmina. Jedni mają piłkarzy w klasie okręgowej, drudzy w najniższej możliwej, czyli klasie B.

Jedni dostali 70 tysięcy złotych, drudzy niewiele mniej, bo 50 tys. zł. „Chodzi o fundusze, które dostaliśmy od wójta gminy na ten rok. Dla nas i dla Babic. I gdzie to jest sprawiedliwość?!” - pisze oburzony kibic Błękitnych Obsza.

„Powie jak wójt traktuje Błękitnych, a jak Piast Babice, który na grę w klasie B dostał 50 tysięcy złotych, a my w klasie okręgowej 70 tysięcy. Jak tak będziemy traktowani dalej, to będziemy zmuszeni się

wyciąć w przyszłości. Ale to nie jest pierwszy raz, jak nas wójt traktuje. Z tegorocznego budżetu pospłacaliśmy zaległe zobowiązania dla grających chłopaków. I tak łatamy dziury co roku. Dalej tak być nie może. Co gorsze wójt sam dzieli fundusze na kluby, bo radni nic nie wiedzą jak to jest dzielone pomiędzy kluby” - napisał oburzony kibic Błękitnych Obsza. I dodajmy, że wbrew domysłom nie jest to nikt z zarządu, czy działaczy klubu.

Co na to mieszkańcy i inni kibice? Od komentarzy momentalnie zaroilo się na www.gazetabilgoraj.pl.

Tomasz Zalewa

**Jak z pieniędzy publicznych można opłacać zawodników? Ta Obsza to jeden wielki przekręt. O 70 za dużo dla armii najemników*

**Nie patrzcie kto ile dostał, tylko walczyć u wójta żeby Obsza dostała więcej niż 70 tysięcy, ale nie kosztem Babic, bo te 50 tys to nie są kokosy tylko minimum.*

**Za dużo mają pieniędzy panie wójt uciąć im jadaczkę od kilku lat wydają za dużo nie grając swoimi. Gminne pieniądze nie powinny być przyznawane na transfery. Pytanie Panie Piotrze jest pan trenerem to po co pan robi szum takimi rzeczami. Zobaczcie na klub z Babic jak funkcjonuje tam kasa nie gra roli to więcej wójt powinien nam dawać, a nie wam mimo że gracie o level wyżej szkolicie młodzież w Obszy, ale co z tej młodzieży. My szkolimy młodych ale zawsze gdy osiągnie pewny poziom wzmocni u nas gra i nabiera doświadczenia. Powinien być jeden klub na terenie gminy, który gra swoimi a nie tylko i wyłącznie dla kasy.*

**Skoro wiadomo gdzie idą pieniądze w Obszy, czyli na zawodników to zadajmy sobie pytanie. Gdzie idą pieniądze w Babicach jak nikogo nie opłacają czyżby zarząd Piasta lubił takie pieniądze? No i ciekawe czy najemnicy z Babic grają w Różańcu i Majdanie za darmo. w Babicach swego czasu pół Biłgoraja grało oczywiście wszystko za darmo*

Największa winnica w powiecie zaczęła sezon



W winnicy w Łukowej początek sezonu i wielkie cięcie winorośli

Największa winnica w powiecie biłgorajskim rozpoczyna nowy sezon. - Trwa cięcie formujące winorośli, które rozpoczynamy zwykle już w lutym.

Winorośl wyjątkowo wcześniej rozpoczęła proces wybudowania ze snu zimowego, co objawia się tzw. „płaczem łozy” (w miejscach cięcia pojawiają się kropelki) - mówią nam właściciele Winnicy Gronowskiej. Pierwsze nasadzenia miały miejsce w 2008 roku i był to moment kiedy rozpoczęła się nasza wielka przygoda. Nasadzenie komercyjne zrealizowano w 2013 roku, a przez kolejne lata winnica była systematycznie powiększana. Rok 2015 stał się pierw-

szym rocznikiem, który trafił do sprzedaży komercyjnej. Nasze wina są rześkie, owocowe i pełne słońca, którego na Roztoczu mamy wyjątkowo dużo. Są efektem wielkiej pasji i ręcznej pracy członków naszych rodzin z trzech pokoleń. Aktualna powierzchnia to 2,5 hektara - przekazuje Winnica Gronowskiej.

Tomasz Zalewa

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Do Tarnogrodu przyfrunęły ptaki

Polskie ptaki wyładowały właśnie w Tarnogrodzie. To wystawa autorskich fotografii Krzysztofa Potockiego. Wystawa została przygotowana głównie z myślą o edukacji dzieci i młodzieży, ale oczywiście jest otwarta i dostępna dla wszystkich mieszkańców.

Krzysztof Potocki to mieszkaniec Biłgoraja, który pomimo wieku emerytalnego jest nadal aktywny zawodowo. Na co dzień projektuje i nadzoruje budowy.

Z jednej strony ma ścisły umysł, a z drugiej jest wrażliwy na piękno - piękno przyrody. A dokładnie na to, co ulotne i to, co trudno uchwycić... czyli ptaki. I to właśnie pochłania go do reszty. Fascynuje się fotografowaniem ptaków. Jak sam przyznaje, odwiedził dotychczas 75 krajów czysto turystycznie, ale głównie dla przyrody. Nawet dzwonek w telefonie to odgłos kukułki. Fotografowanie ptaków daje mu wielką satysfakcję, szczególnie tych rzadkich okazów.

- Ja mogę opowiadać o danym zdjęciu przez kilkanaście minut, ale drugiej osobie nic to nie powie, ktoś patrzy, ale czy widzi to piękno? Jeden tak, a drugi nic nie widzi. I na tym polega



Biłgorajanie Krzysztof Potocki (stojący z prawej) otworzył w Tarnogrodzie wystawę zdjęć polskich ptaków

piękno życia. Nie sztuka patrzeć, a sztuka widzieć to ulotne, czyli piękno chwili - mówi Potocki. Atrakcją wernisażu był ogło-

szony konkurs polegający na rozpoznaniu polskiego ptaka, który znajdował się na wystawie. Główną nagrodę w wysoko-



Wystawę fotografii można oglądać w bibliotece w Tarnogrodzie do 15 kwietnia

ści 200 zł ufundował Krzysztof Potocki.

Wystawę można oglądać do 15 kwietnia 2024 roku w go-

dzinach pracy biblioteki (poniedziałek - piątek 8:00-17:00 oraz soboty 8:00-14:00).

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Szok w Józefowie! Co z wyborami?

W Józefowie nie będzie wyborów samorządowych zaplanowanych na 7 kwietnia? Na dobrą sprawę może nie być, bo mieszkańcy absolutnie nie chcą w gminie żadnych zmian. O fotelu burmistrza ubiega się tylko jeden kandydat, czyli dotychczasowy burmistrz. Nie ma nawet kandydatów chętnych do Rady Gminy. - Mamy coś takiego czego nie ma nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej - mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” burmistrz Józefowa Roman Dziura.

■ W Józefowie o fotel burmistrza będzie się ubiegał tylko Pan?!
- Wszystko na to wskazuje, że tak właśnie będzie.

■ Aż tak skutecznie zniechęcił Pan kontrkandydatów?

- Gmina Józefów cały czas się rozwija i jest mi niezmiernie miło, że mieszkańcy to doceniają i dostrzegają. Kandydaci też. Nie mówię tego przed kampanią, ale proszę sprawdzić. U nas zawsze dzieje się dużo. Mamy coś

takiego jak kadencyjny budżet obywatelski, czego nie ma nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej. Tuż po wyborach od razu występujemy do sołtysów i do Rad Sołeckich, żeby zrobili zebrania i uchwalili wykaz potrzeb. To trafia do mnie, Rada Miejska to zatwierdza i to realizujemy. To ludzie pokazują mi co mamy zrobić. A sobie zostawiłem najtrudniejsze zadanie, czyli skąd wziąć na to kasę...

■ Jaka będzie procedura



Burmistrz Józefowa może czuć się królem gminy. - Przegrałbym sam ze sobą - mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”

wyborów w Józefowie, kiedy jest tylko jeden kandydat na burmistrza?
- Ale teoretycznie można przegrać wybory z... samym sobą.

■ Jak to?!

- Jeśli do urn przyjdzie na przykład 3 tysiące osób, to muszę uzyskać minimum 1501, czyli ponad połowę, żeby nadal być burmistrzem Józefowa. Większość tych,

którzy uczestniczą w wyborach musi na mnie zagłosować, bo inaczej przegrałem sam ze sobą.

■ Czyli pewne jest, że choć będzie tylko jeden

kandydat, to mieszkańcy i tak będą kreślić na karcie do głosowania.

- Tak. Ale to wcale nie wszystko, bo mam jeszcze jedną ciekawostkę. Po raz pierwszy w historii, w Józefowie w trzech okręgach wyborczych jest tylko po jednym kandydacie na radnego. Więcej chętnych nie ma. Co prawda Miejska Komisja Wyborcza wyznaczy jeszcze dodatkowy termin i jeden tydzień na zgłaszanie kandydatów, ale nie sądzę, że nagle lawinowo pojawią się nowi kandydaci na radnych.

■ Nie ma chętnych, żeby coś zrobić w gminie i dla gminy?

- Nawet nie o to chodzi. Myślę, że robimy to co ludzie zgłaszają. Mieszkańcy to widzą i w tej sytuacji co i na kogo mają zmieniać w gminie? Poziom realizacji potrzeb mieszkańców jest wysoki i mamy tego potwierdzenie. Rozwijamy dalej Józefów, a mieszkańcy niech 7 kwietnia potwierdzą, czy nam się udaje.

Tomasz Zalewa

Wójt wyściskał pół Aleksandrowa

Aleksandrów ruszył z życzeniami na Dzień Kobiet jako jeden z pierwszych w powiecie biłgorajskim.

Jeszcze przed 8 marca, na zaproszenie wójta Józefa Białego przybyły mieszkanki gminy. I członkinie Kół Gospodyń Wiejskich i te z Ludowego Zespołu Śpiewaczego Aleksandrowiacy. Były uściski, były życzenia i był poczęstunek. Kto dotarł na spotkanie?



Tomasz Zalewa Dzień Kobiet w Aleksandrowie



Konkurs wielkanocny dla mieszkańców

Wystarczy pomysł, wyobraźnia i trochę plastycznych umiejętności. Dzieci i młodzież z gminy Józefów, członkinie kół gospodyń wiejskich oraz podopieczni Miejskich Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowego Domu Pomocy mogą wziąć udział w konkursie wielkanocnym. Miejski Ośrodek Kultury zachęca do robienia palm i stroików.

„Temat prac? Pozostawiamy go waszej wyobraźni! Liczymy na oryginalne i zaskakujące pomysły, które z pewnością zachwycą jury. Niech wasza twórczość zabłyśnie w każdym kształcie i kolorze” – zachęcają organizatorzy konkursu. Propozycje należy składać

w siedzibie MOK w Józefowie do 15 marca (piątek). Jury, powołane przez organizatorów, nagrodzi po trzy najciekawsze prace z podziałem na grupy wiekowe, przedszkolaków, uczniów klas I-III i IV-VIII podstawówek oraz autorów z KGW, WTZ i ŚDS.

W ubiegłorocznej edycji konkursu jury oceniło 135 propozycji, w tym 36 palm i 99 stroików. Pomysłodawcy artystycznej rywalizacji liczą, że tym razem zainteresowanych udziałem w konkursie również nie zabraknie, a listę laureatów mają ogłosić do 15 marca.

Zgodnie z wieloletnią tradycją wszystkie prace zostaną przekazane józefowskiej Caritas, a uroczyste wręczenie nagród odbędzie się podczas Kiermaszu Wielkanocnego. Ten na rynku w Józefowie 24 marca.

Tomasz Zalewa
BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Sam Zenek przyjedzie do Potoku Górnego!

Gmina Potok Górny zdecydowanie wstaje z kolan. Do niedawna najuboższa gmina w Polsce właśnie przekazała. - Chcemy już dziś poinformować mieszkańców naszej gminy, że gwiazdą tegorocznych dożynek będzie Zenek Martyniuk i grupa Akcent - potwierdza Gminny Ośrodek Kultury w Potoku Górnym. A to jednak nieco droższa „przyjemność” niż koncert miejscowych zespołów KGW.

Dożynki w Potoku Górnym odbędą się 18 sierpnia w miejscowym amfiteatrze. Oficjalne informacja o przyjeździe Zenka Martyniuka wywołała już niemałe poruszenie. W końcu zapewne będzie inwazja fanów i to nie tylko z powiatu biłgorajskiego:

- Cieszę się, że jest odzew, bo robimy to, żeby dać trochę radości i rozrywki mieszkańcom Potoka Górnego. Zaslugują na to także takie małe miejscowości. I jedno chcę podkreślić. Organizacja tego



Zenon Martyniuk i zespół Akcent 18 sierpnia zagrają na dożynkach w Potoku Górnym

koncertu absolutnie nie jest zagrożeniem dla gminnych inwestycji. Z niczego nie będziemy rezygnować kosztem występu Martyniuka. Mamy budżet na promocję i tym zajmuje się Gminny Ośrodek Kultury. Mogę powiedzieć, że takiej imprezy nie załatwia się i nie organizuje w kilka dni. Dyrektor

GOK-u zaczął rozmowy już po ubiegłorocznych terminach. Zenon Martyniuk jest popularny w Polsce i wiele gmin chce go zaprosić, zwłaszcza w okresie letnim, czyli kiedy są dożynki. Z terminami jest wielki problem, ale jakoś nam się udało to sfinalizować. Kampania wyborcza? Ale ja się nie

mieszam kompletnie do tego koncertu. Informację podał i ogłosił dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, a on nigdzie przecież nie kandyduje - mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” wójt Potoka Górnego Stanisław Dyjak.

Jak informują ogólnopolskie portale, lider zespołu Ak-

cent, Zenek Martyniuk, znany z utworów, takich jak: „Przez twe oczy zielone”, „Życie to są chwile”, czy „Pszczółka Maja”, za występ na weselu otrzymuje około 40 tysięcy złotych. Podana kwota nie zawiera m.in. podatku VAT, kosztu hotelu oraz opłat ZAiKS. Niekwestionowany król disco polo, od



- Organizacja tego koncertu absolutnie nie jest zagrożeniem dla gminnych inwestycji. Z niczego nie będziemy rezygnować kosztem występu Martyniuka - zapewnia wójt Potoka Górnego Stanisław Dyjak

1989 roku nie schodzi ze sceny i przez ten czas wydał 20 albumów studyjnych, z czego pięć było solowymi płytami. Zenon Martyniuk jest na tyle popularną postacią, że w 2020 r. ukazał się o nim film biograficzny. Jest też gwiazdą corocznych koncertów sylwestrowych organizowanych w ostatnich latach przez Telewizję Polską.

Tomasz Zalewa

Już rośnie nowa świetlica

W Księżpolu wielki remont. Twarz zmienia miejscowa świetlica środowiskowa, w której kiedyś była siedziba Gminnego Ośrodka Kultury.

Stowarzyszenie Aktywnych Mieszkańców Gminy Księżpol jest w trakcie realizacji całej operacji. Dofinansowanie to blisko 63 tysiące złotych, a otrzymana pomoc to 62 699,00 zł. - Głównym celem zadania jest zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców gminy Księżpol - przekazuje GOK w Księżpolu.



Świetlica środowiskowa w Księżpolu zamienia się w wielki plac budowy

Tomasz Zalewa

W Księżpolu wszystko idzie w kanał

Pomimo kalendarzowej zimy warunki pogodowe sprzyjają. Widzą to w Księżpolu. A tu prace w terenie przy budowie kanalizacji sanitarnej w Majdanie Nowym i Majdanie Starym w najlepszą trwają. Samorząd gminy Księżpol przeznaczył na inwestycję blisko 7 mln zł.



W Majdanie Nowym i Majdanie Starym trwa budowa kanalizacji sanitarnej

Prace rozpoczęły się jesienią ubiegłego roku w terenie ruszyły jesienią, a zakończyć się mają w październiku tego roku. Kanalizacja powstanie w całej miejscowości Majdan Nowy i w części Majdanu Starego. Samorząd jeszcze w tym roku planuje rozpocząć dalszą część budowy kanalizacji w Majdanie Starym i ma na to przeznaczone 4 mln zł z funduszu Polski Ład:

- Jest to drugi etap tej bardzo wyczekiwanej przez mieszkańców inwestycji. Pierwszy etap budowy

sieci kanalizacyjnej został już zakończony, wtedy skanalizowane zostały miejscowości Markowice, Cegielnia - Markowice, Gliny i Stare Króle - mówi wójt gminy Księżpol Jarosław Piskorski.

- Przed nami kolejny etap inwestycji, gdyż mamy już pozyskane środki na dalszą budowę kanalizacji w Majdanie Starym. W następnej kolejności planujemy inwestycję w Rogalach - dodaje.

Gmina Księżpol rozpoczęła

przygotowywania do budowy sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Majdan Nowy i Majdan Stary w ubiegłym roku, kiedy sporządzono dokumentację projektową i ogłoszono przetarg na to zadanie. Wartość to dokładnie 6 539 073,60 zł brutto. Projekt przewiduje wykonanie sieci kanalizacyjnej w technologii grawitacyjnej oraz ciśnieniowej wraz z wbudowaniem przydomowych przepompowni cieków.

Tomasz Zalewa

Wracamy na boiska. Łada Biłgoraj zaczyna wiosnę



Sobotnią grą wewnętrzną piłkarze Łady 1945 Biłgoraj zakończyli przygotowania do rundy wiosennej. W niedzielę pierwszy mecz o ligowe punkty

Definitywnie kończymy zimową przerwę. W najbliższą niedzielę piłkarze IV ligi zaczynają rundę rewanżową.

Na inaugurację, szósta w tabeli Łada 1945 Biłgoraj podejmie Tomasovia Tomaszów Lubelski. W mocno zmienionym składzie, bo w białoniebieskiej koszulce zagra aż sześciu nowych zawodników. - Utrzymać to szóste miejsce na koniec sezonu to jest nasz obowiązek - zapowiada trener Łady Paweł Babiartz.

W Biłgoraju to była bardzo pracowita przerwa zimowa. Pracowita i pełna zmian personalnych:

- Nie było takiego założenia przed okresem transferowym,

żeby robić aż tyle ruchów. Jednak sytuacja nas do tego zmusiła. Chciałby rezygnacja Michała Skubisa, który ma teraz na głowie sprawy zawodowe. Do tego poważna kontuzja Pawła Konopki, który też nie gra. Trzeba było reagować. Dobrze, że mieliśmy listę zawodników w kręgu zainteresowań, wykonaliśmy sporo telefonów. Myślę, że dokonaliśmy dobrego wyboru - komentuje trener Paweł Babiartz.

W rundzie jesiennej beniaminek IV ligi spisywał się bardzo przyzwoicie. Bilans Łady w siedemnastu meczach to: dziesięć zwycięstw, jeden remis, sześć porażek i szóste miejsce na półmetku rozgrywek:

- Utrzymać to szóste miejsce na koniec sezonu to jest nasz obowią-

zek. I w tej szóstce Łada powinna być, choć trzeba sobie stawiać ambitne cele i mierzyć jeszcze wyżej. Może nie w tym sezonie, ale na przyszłość. Szóste miejsce to będzie minimum, które chcemy osiągnąć. Faworyt do awansu? Dla mnie Lewart Lubartów. Kraśnik na pewno też będzie mocny, aczkolwiek patrząc na siłę ofensywną Lewartu, upatruję w nich faworyta. Mają dobrą bazę i bardzo dobre warunki treningowe i pewnie będą dobrze przygotowani do wiosny - ocenia trener Łady. W niedzielę do Biłgoraja przyjeżdża Tomasovia Tomaszów Lubelski. I szykuje się mecz z wieloma podtekstami. Trener Łady - Paweł Babiartz pochodzi z Tomaszowa, tam mieszka i jest



- Utrzymać to szóste miejsce na koniec sezonu, to jest nasz obowiązek - mówi trener Łady 1945 Biłgoraj Paweł Babiartz

Zimowe transfery Łady 1945 Biłgoraj:

Dotychczas:

Karol Wojtyła

(Igiłopol Dębica)

Marcin Szczepaniak

(Lublinianka Lublin)

Michał Wojtowicz

(Korona Łaszczów)

Alassane Sanou

(Huczwa Tysowce)

Patryk Malec

(Orlęta Radzyń Podlaski)

Dmytro Janczuk

(Orlęta Radzyń Podlaski)

Odeszli:

Maksymilian Kubik

(Tanew Majdan Stary)

Michał Skubis

(sprawy zawodowe)

Paweł Konopka

(kontuzja)

Jakub Kapuśniak

(sprawy zawodowe)

Mykola Cherniuk

Kiryl Łysenko

IV LIGA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka	17	40	48-14
2.	Stal Kraśnik	17	40	51-20
3.	Lewart	17	39	36-13
4.	KS Drzewce	17	38	40-18
5.	Start Krasnystaw	17	35	32-21
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33-24
7.	Tomasovia	17	29	33-20
8.	Opolanin	17	23	36-38
9.	Motor II	17	22	26-31
10.	Kryształ	17	22	22-33
11.	Gryf	17	22	26-22
12.	Górnik II Łęczna	17	19	24-28
13.	Stal Poniatowa	17	16	19-30
14.	Ogniwo	17	14	19-38
15.	Huragan	17	14	20-33
16.	Lublinianka L	17	12	14-28
17.	Granit Bychawa	17	10	15-42
18.	Grom	17	7	13-55

Zapowiedź 18. kolejki:

Łada 1945 Biłgoraj - Tomasovia Tomaszów Lubelski (17.03, 15:00)
Górnik II Łęczna - Stal Poniatowa (16.03, 16:30)
Start Krasnystaw - Kryształ Werbkowice (17.03, 15:00)
Lublinianka Lublin - KS Drzewce (16.03, 14:00)
Janowianka Janów Lubelski - Ogniwo Wierzbica (17.03, 13:00)
Grom Kąkolewnica - Stal Kraśnik (16.03, 15:00)
Granit Bychawa - Lewart Lubartów (16.03, 15:00)
Opolanin Opole Lubelskie - Motor II Lublin (16.03, 14:00)
Huragan Międzyrzec Podlaski - Gryf Gmina Zamość (16.03, 15:00)

Tomasz Zalewa

Ukrainiec ostatnim transferem Łady

Prawdziwa rewolucja w składzie Łady 1945 Biłgoraj. Szóstym nowym zawodnikiem białoniebieskich, będzie Dmytro Janczuk. To ukraiński ofensywny piłkarz, który bronił barw m.in. Orląt Radzyń Podlaski i Bugu Hanna.

- Dima Janczuk ostatnio był zawodnikiem klubu z Radzyń Podlaskiego, gdzie był wypożyczony z Bugu Hanna. W IV lidze prezentował się naprawdę bardzo dobrze, zdobył sporo bramek i myślę, że będzie wartościowym wzmoc-

nieniem Łady. Miał też sporo asyst i grając w Bugu wyróżniał się na tle drużyny. Potem był transfer do Radzyń, pograł trochę w III lidze, ale też złapał kontuzję. Został wysłany na wypożyczenie, żeby się odbudować, a ja znam tego zawodnika, widzę w nim potencjał i postanowiliśmy go sprowadzić do Biłgoraja - mówi trener Łady Paweł Babiartz.

Janczuk nie jest jeszcze do końca gotowy do gry po kontuzji. To ofensywny i uniwersalny pomocnik, który może zagrać w IV lidze na kilku pozycjach. Dima skończył 21 lat, jest wychowankiem Wołynia Łuck, skąd trafił do Polski.



Dmytro Janczuk to ostatni transfer Łady 1945 Biłgoraj przed rundą wiosenną w IV lidze

Tomasz Zalewa

Są karnety na rundę wiosenną



W rundzie wiosennej Łada 1945 Biłgoraj rozegra na swoim stadionie dziewięć spotkań

70 złotych za 9 domowych meczów czwartoligowej Łady 1945 Biłgoraj. To chyba nie jest jakaś wygórowana suma? Średnio wychodzi mniej niż 8 złotych za wejście na jeden mecz w Biłgoraju. I takie właśnie są ceny karnetów na mecze rundy

wiosennej. - Zakupu można dokonać w siedzibie klubu (tel. 606 917 804) oraz w sklepie Husarz przy pl. Wolności 3 - zachęca biłgorajski klub.

Tomasz Zalewa

BIL

Sześć naszych klubów walczy o punkty

Awans nam nie grozi, spadek owszem tak. To chyba najkrótsza zapowiedź rundy wiosennej w piłkarskiej klasie okręgowej. Z sześciu klubów z powiatu biłgorajskiego w zdecydowanie najtrudniejszej sytuacji jest Metalowiec Goraj. W najbliższy weekend zaczyna się walka o ligowe punkty. Ciekawie może być w Obszy, gdzie Błękitni podejmą Victorię Łukowa. Generalnie w każdym klubie mamy zmiany kadrowe.

GROM RÓŻANIEC



Siergiej Sawczuk
(trener Gromu Różaniec):

Czwarte miejsce po rundzie jesiennej nie jest złe, ale zawsze można coś poprawić i o to zagramy na wiosnę. Było dużo braków kadrowych, natomiast w miarę możliwości uzupełniliśmy zespół.

Pracujemy dalej i walczymy o jak najlepszy wynik. Zobaczymy, czy w ogóle zaczniemy rundę wiosenną w najbliższy weekend, bo zapowiadają załamanie pogody i deszcz i nie wiem czy wszystkie boiska będą gotowe. Jakie zmiany?

Na pewno dołączył do nas bramkarz Łukasz Szawara, oraz Dawid Pigan, który wraca do nas z Pogoni Leżajsk. To oczywiście nie koniec, ale ostatnie transfery będziemy potwierdzać w najbliższych godzinach, dlatego nie chcę jeszcze podawać nazwisk. Poza tą dwójką, może do nas dołączyć jeszcze trzech zawodników.

Jak tylko się wyjaśni od razu potwierdzimy. Kto nie zagra na wiosnę? Patryk Wróbel przerwał treningi i nie wiem jakie ma plany. Do tego Piotrek Brzyski ma kontuzję kolana i prawdopodobnie nie zagra na wiosnę, ale czekamy na rezonans magnetyczny.

VICTORIA ŁUKOWA



Jarosław Stępień
(trener Victorii Łukowa):

Piąte miejsce? Znam możliwości tego zespołu i jakość piłkarzy, których mam w kadrze Victorii Łukowa. Wiem, że stać nas na to, żeby jeszcze poprawić to miejsce. Obserwuję ligę uważnie i na pewno stać na lepsze miejsce. Transfery?

Na 99% dołączy do nas trzech nowych zawodników. Dogrywane są ostatnie ustalenia i szczegóły, dlatego jeszcze nie podaję nazwisk. Jeden z nich to zawodnik Lublinianki, tyle mogę powiedzieć. Grali w sparingach i na wiosnę powinni być piłkarzami Victorii.

W rundzie wiosennej nie zagra u nas Piotr Jonak, który przebywa za granicą. Możliwe, że pomoże nam w końcówce sezonu.

Pierwszy mecz ligowy mamy w Obszy i nie możemy się doczekać rewanżu, bo mamy wielki niedosyt.

Zremisowaliśmy z nimi 2:2, gdzie prowadziliśmy 2:0. Chęć udanego rewanżu jest u nas wielka. Chcemy wygrać to spotkanie i tyle, bo to potwierdzi, że nasze przygotowania były solidne.

BŁĘKITNI OBSZA



Piotr Paluch
(trener Błękitnych Obsza):

Na 100 proc. będziemy mieć nowego bramkarza. To już praktycznie dogadane i przesądzone. Bardzo wartościowy zawodnik i jest niemal naszym zawodnikiem. Przyjdzie do nas z klasy okręgowej, choć ma przeszłość w IV lidze.

Na pewno pozyskamy również ofensywnego młodzieńca. Z zawodnikiem jesteśmy już dogadani, ma też zielone światło ze swojego klubu. Dwóch na pewno.

Trzeci to jest bardzo doświadczony obrońca i postaramy się, żeby na wiosnę zagrał w Obszy. W tej chwili nie jest związany z żadnym klubem.

Na wiosnę w Błękitnych zagra też Nigeryjczyk Ugochukwu Precious Chikatarra. Inauguracja? Jeśli popada przez kilka dni przed meczem, to nie ma co ukrywać, że nasze boisko nie będzie się nadawało do gry.

Zobaczymy co z tego wyjdzie, bo na razie to jest takie wróżenie z fusów. Po spadku w wyższej ligi w każdej drużynie są spore zmiany kadrowe. Jakoś to przetrwaliśmy, żeby poskładać drużynę. Ważne, że jest trzon zespołu, choć zaczęliśmy punktować dopiero od połowy rundy. Ci co do nas dołączyć powinni podnieść jakość.

Cel jest taki, aby nie stracić tego ósmego miejsca na koniec sezonu. Do pierwszej piątki będzie ciężko, ale stać nas na to, żeby poprawić pozycję po ostatnim meczu.

OLIMPIAKOS TARNOGRÓD



Marcin Żmijan
(wiceprezes Olimpiakosu Tarnogród):

Mogę potwierdzić, że dwóch Brazylijczyków jest blisko Olimpiakosu. Skontaktowaliśmy się z agencją menadżerską i tych dwóch zawodników dostanie na wiosnę szansę, żeby się pokazać.

To nie jest jakaś fanaberia, ale na naszym rynku brakuje ludzi do grania, albo chcą za to nie wiadomo jakie pieniądze, dlatego sięgamy po nich. Jeden to napastnik, drugi to prawy pomocnik.

Liczymy się z tym, że zagrają u nas tylko do końca sezonu, ale musimy szukać wzmocnień. Obaj nie grali jeszcze w Polsce, obaj przyjechali do nas bezpośrednio z Brazylii. Wystąpili już w trzech ostatnich sparingach i naprawdę robią bardzo dobre wrażenie. Tego właśnie szukaliśmy. Dziewiąte miejsce na pewno jest do poprawienia. Piątka na koniec sezonu? Na pewno jest w naszym zasięgu.

TANEW MAJDAN STARY



Ryszard Dziura
(kierownik Tanwi Majdan Stary):

Tak mogę potwierdzić, że wszystko jest ustalone i dogadane. Na wiosnę w barwach Tanwi zagra Maks Kubik, którego po-

zysaliśmy z Łady 1945 Biłgoraj. To nie będzie jedyne wzmocnienie, bo przychodzi do nas też młody Łukasz Skwarek, pozyskany z Górnika Łęczna.

Po stronie ubytków prawdopodobnie będzie Darek Raduj, który raczej nie wznowi treningów na wiosnę. Ma problemy rodzinne i jest w Rzeszowie. Więcej problemów kadrowych raczej nie będzie.

Na pewno dziesiąte miejsce na półmetku sezonu to jest dla nas niedosyt. Uważam, że miejsce w pierwszej piątce jest dla nas jak najbardziej realne i o to zagramy na wiosnę.

METALOWIEC GORAJ



Zbigniew Wliżło
(prezes Metalowca Goraj):

Nie ma żadnej rewolucji, zagramy na wiosnę dokładnie tym samym składem jaki mieliśmy w rundzie wiosennej. To znaczy praktycznie nikt nie dołącza i nikt też nie odchodzi. Mówię praktycznie, bo dwóch zawodników wznowiło treningi po przerwie.

To Maciej Słomka i Jerzy Fiedur, tylko ten ostatni musi dopiąć sprawę z dokumentami. Testowani?

Tak, obserwowaliśmy kilku zawodników, ale jakoś się to rozeszło. Deklarowali, że chcą trenować i grać i nagle okazało się, że obowiązki zawodowe im nie pozwolą.

Trudno. Będziemy walczyć do samego końca o utrzymanie w okręgówce. Na pewno nikt nie pogodził się ze spadkiem i każdej bez wyjątku drużynie postaramy się napsuć krwi i odebrać punkty. Nikt w meczach z Metalowcem Goraj punktów za darmo nie dostanie.

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	15	40	75-10
2.	Huczwa Tyszowce	15	35	52-17
3.	Pogoń 96	15	32	44-20
4.	Grom Różaniec	15	28	28-13
5.	Victoria Łukowa	15	27	23-15
6.	Omega	15	25	38-30
7.	Graf Chodywańce	15	25	25-21
8.	Błękitni Obsza	15	21	26-32
9.	Olimpiakos	15	20	20-21
10	Tanew	15	19	29-30
11	Korona Łaszczów	15	17	21-31
12	Olimpia Miączyn	15	15	29-36
13	Potok Sitno	15	14	18-43
14	Unia Hrubieszów	15	11	14-46
15	Metalowiec Goraj	15	7	22-57
16	Sparta Łabunie	15	3	11-53

Zapowiedź 16. kolejki:

Grom Różaniec - Potok Sitno (17.03, 15:00)
Korona Łaszczów - Metalowiec Goraj (17.03, 14:00)
Unia Hrubieszów - Tanew Majdan Stary (16.03, 14:00)
Olimpia Miączyn - Olimpiakos Tarnogród (16.03, 15:30)
Błękitni Obsza - Victoria Łukowa (17.03, 15:00)

Sparta Łabunie - Pogoń 96 Łaszczówka (16.03, 15:00)
Hetman Zamość - Omega Stary Zamość (16.03, 14:00)
Graf Chodywańce - Huczwa Tyszowce (16.03, 14:00)

Tomasz Zalewa

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się w Nowej Gazecie Biłgorajskiej.

Zapraszamy do współpracy.
TOMASZ ZALEWA
791 132 007

„Biłgorajskie na zdrowie”, czyli Powiatowy Dzień Kobiet

Bo Dzień Kobiet powinien trwać cały rok



Całkiem sporo pań wzięło udział w Powiatowym Dniu Kobiet

Na największe w powiecie obchody Dnia Kobiet w tym roku wszystkie panie zaprosiło Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Uroczystość składała się z dwóch części.

Powiatowy Dzień Kobiet, w tym roku pod hasłem „Biłgorajskie na zdrowie”, odbył się 4 marca. - Jako Starostwo Powiatowe od wielu lat organizujemy powiatowy kobiet. Dziś również, w przededniu tego kalendarzowego święta, zaprosiliśmy wszystkie panie do wspólnego świętowania w hali sportowej przy Zespole Szkół Budowlanych - podkreśla Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski. Organizatorzy zaznaczają, że przy okazji tego święta chcą promować wśród pań z południa Lubelszczyzny aktywny i zdrowy tryb życia, który wpływa na poprawę jakości i profilaktykę chorób układu krążenia, chorób stóp oraz badania profilaktyczne.



KGW Dąbrowiczanki z Dąbrowicy (gm. Biłgoraj) Już po raz kolejny bierzemy udział w tej imprezie, zawsze jest bardzo miło, podoba nam się i zawsze się dobrze bawimy.

Uroczystość podzielona była na kilka części. W części panelowej, wykładowej wystąpili specjaliści z dziedziny medycyny i fizjoterapii. O kwestiach związanych z dbaniem o serce, o chorobach kardiologicznych, dobrym dla serca i układu krążenia trybie życia i aktywności fizycznej mówili pracujący m.in. w szpitalu w Biłgoraju lekarze Sergiusz Rusiecki i Marcin Mazurek.

Prelekcje wygłosili również lekarze związani z Medycznym Studium Zawodowym im. Wandy „Wacek” Wasilewskiej w Biłgoraju. Temat „Badania profilaktyczne dla kobiet w różnym wieku” zaprezentowała lekarz stom. Anna Bar-

toszek - nauczyciel i lekarz wykonujący praktykę stomatologiczną. „Jak dbać o urodę - zabiegi pielęgnacyjne dla pań” referowała podolog Joanna Kowalik, zaś „Aktywność fizyczna kobiet i jej wpływ na zdrowie i figurę” była tematem wykładu fizjoterapeutki Anny Momot-Kozłowskiej.

W części artystycznej wystąpiła natomiast kapela Krężałka oraz kabaret „Z konopi”.

Wszystkie panie otrzymały także róże i słodki upominek.

Natalia Raćaitis



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszanek powiatu biłgorajskiego



Od lewej: Ewa, Anna, Justyna: KGW Czernięcin Poduchowny, (gm. Turobin): Przyjechałyśmy jako pierwsze, jesteśmy pierwszy raz i już widzimy, że będzie dobra zabawa.



Michał Mulawa
Wicemarszałek Województwa Lubelskiego

Wszystkim kobietom w powiecie biłgorajskim i w całym województwie życzę wielu uśmiechów, radości na co dzień, wspaniałych mężczyzn dookoła, aby dzień kobiet nie był tylko 8 marca, ale aby trwał przez cały rok. Życzę przede wszystkim wszelkiej pomyślności, żeby kobiety zawsze były takie wspaniałe i zawsze się uśmiechały. Pamiętajmy, że kobiety to najwspanialsze istoty dla nas mężczyzn i powinniśmy zawsze o nie dbać.



Wszystkie panie obecne na uroczystości otrzymały kwiatki i czekoladki



Od lewej: Bożena, Joanna, Teresa: KGW Czernięcin Główny, (gm. Turobin): Piękna uroczystość, bardzo nam się podoba, świetny pomysł. Byłyśmy dwa lata temu na Powiatowym Dniu Kobiet, wtedy było bardzo miło i dziś również liczymy na dobrą zabawę.



Andrzej Szarlip
starosta biłgorajski

Z okazji Dnia Kobiet składam wszystkim paniom z powiatu biłgorajskiego najlepsze życzenia. Życzę zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności. I życzę wam również tego, żeby każda z was zawsze czuła się doceniona i wspierana przez najbliższych oraz aby każda z was czuła się wyjątkowa, bo tak naprawdę jest - każda kobieta jest wyjątkowa, każda kobieta jest najpiękniejsza i każda kobieta zasługuje na największe uznanie.



Powiatowy Dzień Kobiet odbył się 4 marca w biłgorajskiej Budowlance



Organizatorzy pomyśleli również o poczęstunku. Była kawka, herbatka i coś słodkiego